## Blokada gospodarcza Anglii w Chinach

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 12 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 158

# AMERYKA WOBEC EWENTUALNEJ WOJNY EUROPEJSKIEJ

## Znamienna ewolucja poglądów rządu i opinii publicznej

Wśród różnych domysłów na temat przypuszczalnego ugrupowania sił na wypadek ewentualnego konfliktu zbrojnego w Europie, nie ostatnie miejsce zajmuje pytanie,

JAKIE STANOWISKO ZAJĄŁBY RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH, GDYBY W EUROPIE DOSZŁO DO WOJNY.

Zdania, jakie słychać w tej sprawie, są podzielone, albowiem niektórzy uważają, iż polityka Waszyngtonu dowodzi niechęci do mieszania się w sprawy starego lądu. Drudzy znów podkreślają zainteresowanie Stanów Zjednoczonych dla spraw Europy i wyciągają stąd wniosek, że byłyby one skłonne do uczestniczenia w ewentualnej rozgrywce. Przyznać trzeba, że wystąpienia polityków amerykańskich nie dają zdefiniowanej odpowiedzi ani na jedną, ani też na drugą hipotezę. Oświadczenia prezydenta Roosevelta również

SPRAWIAJĄ WRAŻENIE POSUNIĘĆ RACZEJ TAKTYCZNYCH

i nie odzwierciedlają dostatecznie jasno polityki amerykańskiej.

Chcąc uzyskać prawdziwą odpowiedź na pytanie, czy Stany Zjednoczone wzięłyby czynny udział w konflikcie zbrojnym, gdyby takowy powstał w Europie, należy opierać się nie tyle na słowach polityków amerykańskich, lecz raczej

OBSERWOWAĆ ZBROJENIA STANÓW ORAZ NASTROJE OPINII PUBLICZNEJ W AMERYCE.

Co do pierwszego z tych zagadnień, to nie ulega wątpliwości, że rozwój siły zbrojnej Stanów Zj. postępuje naprzód w niezwykle szybkim tempie. Jeżeli idzie o opinię amerykańską, to przeważa w niej przekonanie, że interesem kraju jest nie izolacja, lecz

CZYNNY UDZIAŁ STANÓW ZJEDNOCZONYCH W ROZGRYWKACH NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.

Doktryna Monroe'go, który przed 100 przeszło laty zalecił swym współobywatelom nie mieszanie się do spraw wewnętrznych Europy, przekreślona została przez życie.

Jest rzeczą pewną, że opinia amerykańska wykazuje znaczne zainteresowanie rozwojem wypadków w Europie jak również nie ulega wątpliwości, że

ZAREAGOWAŁA ONA SILNIE NA ZACHŁANNOŚĆ NIEMIECKIEGO IMPERIALIZMU

rozumiejąc, że wchodzą tu w grę podstawowe zasady pokojowego współżycia narodów. Dotychczasowy stosunek Ameryki do spraw europejskich uległ rewizji. W dniu 1 maja wygasły niektóre przepisy t. zw. ustawy o neutralności, która zakazywała wywozu broni, pewnych określonych towarów, przewozu broni przez statki amerykańskie i t. p. dla „państw wojujących". Wobec tego jednak, że opinia publiczna, a nawet niektóre koła rządowe pragną udzielić pomocy Anglii i Francji na wypadek konfliktu, sekretarz stanu Cordell Hull wniósł do parlamentu o zmianę dotychczasowych przepisów ustawy o neutralności. Istnieje nawet projekt całkowitego skasowania ustawy i przyznania prezydentowi prawa decyzji o stanowisku Stanów Zjednoczonych na wypadek konfliktu.

Tendencje te świadczą o przygotowywaniu się Waszyngtonu na wszelkie ewentualności, a nie trzeba chyba tłumaczyć jak ważkim czynnikiem jest stanowisko Ameryki, reprezentującej olbrzymi potencjał militarny i gospodarczy.

Idzie tylko o to w jakich wypadkach Ameryka interweniowałaby w konflikcie europejskim, czyli jakie zagadnienia uzna za doniosłe z punktu widzenia swych interesów





# Potępienie ohydnej zbrodni, popełnionej na Politechnice lwowskiej

*W związku ze zbrodnią morderstwa popełnioną w murach lwowskiej Politechniki, pan Minister Świętosławski przysłał na ręce rektora Politechniki lwowskiej następujące pismo:*

„Ciężkie pobicie i pokaleczenie studenta Landesberga, dokonane w dn. 24 maja 1939 r. na terenie Politechniki Lwowskiej, jest drugim z rzędu w bieżącym roku akademickim zbrodniczym zamachem, zakończonym śmiercią a dokonanym w murach Politechniki.

Sprawcy tych zbrodni nie zostali dotychczas wykryci, jednakże sam fakt, że po raz drugi popełniona została zbrodnia na terenie Politechniki świadczy o niezdrowej atmosferze, jaka zapanowała w tej uczelni, posiadającej tak piękne tradycje. Odosobniona zbrodnia, świadcząca o zupełnym wyzbyciu się wszelkich moralnych zasad ludzkich i o braku poczucia honoru, może być czynem szaleńca, jednakże powtarzanie się co pewien czas czynów zbrodniczych nie powinno się zdarzać tam, gdzie panuje należyta atmosfera moralna i gdzie środowisko reaguje żywo na wszelki przejaw zwyrodnienia i wyzbycia się uczuć ludzkich.

Dlatego też w chwili, gdy znowu targnięto się na dobre imię Politechniki Lwowskiej, każdy prawy obywatel społeczności akademickiej powinien czuć na sobie ciężkie brzemię odpowiedzialności zbiorowej za to co się stało i we właściwy sposób dać temu wyraz.

W zrozumieniu tak pojętej odpowiedzialności całej Politechniki Lwowskiej, zwracam się do Pana Rektora, Senatu i Grona Profesorów z tym, aby powyższe moje stanowisko zostało zakomunikowane młodzieży.

Minister
(—) W. Świętosławski".

*W związku z powyższym pismem pana Ministra, odbyło się w dniu 9 bm. ogólne zebranie Profesorów Politechniki lwowskiej, które podjęło jednomyślną uchwałę treści następującej:*

„Ogólne Zebranie Profesorów Politechniki Lwowskiej na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 1939 r. po wysłuchaniu sprawozdania J. M. P. Rektora, tyczącego się wypadku zabójstwa stud. M. Landesberga, jak najostrzej potępia tę nową zbrodnię, dokonaną na terenie Uczelni, widząc w niej objaw zdziczenia obyczajów oraz zaniku podstawowych zasad etyki u jej sprawców.

Ogólne Zebranie Profesorów nawiązując do pisma Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2. VI. br. oraz uchwały Senatu akademickiego P. Lw. z dnia 26. V. 1939 r. wzywa wszystkie stowarzyszenia akademickie, działające na terenie Uczelni, by przez bezzwłoczne podjęcie uchwał potępiających ten ohydny czyn, dokonany w murach Szkoły, przyłączyły się do stanowiska zajętego przez Ogólne Zebranie Profesorów i Senat Politechniki Lwowskiej".





## V. Cramm w Londynie

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł. — l. r.). Znany tenisista niemiecki von Cramm, przybył do Londynu i weźmie udział w kilku turniejach tenisowych w Anglii, m. in. o mistrzostwo Londynu, w którym uczestniczyć będą również tenisiści polscy.

Cramm nie będzie jednak grał w Wimbledonie, gdyż nie został mianowany przez niemiecki związek tenisowy. W wywiadzie prasowym von Cramm oświadczył, że opuścił już na stałe Niemcy i osiedli się w Sztokholmie.

# Echa papieskiego orędzia
## w sprawie pokoju międzynarodowego

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł. — l. r.) „Osservatore Romano" ogłosił artykuł, który omawia głosy prasy włoskiej i zagranicznej o przemówieniu papieskim w sprawie pokoju międzynarodowego i stwierdza, że spotkało się ono z przychylnym przyjęciem. Organ watykański nadmienia jednak, że

**nie jest ściśle twierdzenie angielskiego dziennika „Daily Mail", jakoby Papież przesłał do poszczególnych rządów odezwy, w których podaje pewne myśli co do sposobu rozwiązania palących problemów.**

Podobnie „Daily Express" mówi o rzekomym podjęciu przez Stolicę Apostolską energicznych kroków nie tylko u rządów państw, lecz także w kołach parlamentarnych.

Notatki te — zdaniem „Osservatore Romano" — aczkolwiek wskazują, że wysiłki Papieża na rzecz pokoju wzbudzają żywe zainteresowanie i ogólne pragnienie, by stały się bardziej stanowcze, to jednak

**treść tych notatek nie odpowiada rzeczywistości.**

Również nie pomagają komentarze do przemówienia papieskiego, które w pewnych jego ustępach dopatrują się akcentów, popierających jedną politykę lub też przeciw niej przemawiających bardziej niż za drugą.

Trzeba pamiętać zawsze — kończy „Osservatore Romano" — o dosłownym brzmieniu słów Ojca św., który oświadczył, że

**nie może wiązać się z interesami stron poszczególnych ani wtrącać się do terytorialnych spraw narodów.**

# Manewry sowieckiej floty bałtyckiej

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł. — l. r.). Według doniesień ze źródeł sowieckich w zatoce Fińskiej pod przewodnictwem ludowego komisarza marynarki wojennej admirała Kuźnierowa, odbywają się ćwiczenia sowieckiej floty bałtyckiej.

**W ćwiczeniach biorą udział wszystkie jednostki floty bałtyckiej oraz lotnictwa.**

Zadaniem tych ćwiczeń jest wykazanie sprawności poszczególnych jednostek wojskowych, ze szczególnym uwzględnieniem strategicznej operacji, mającej na celu zajęcie „wyspy nieprzyjacielskiej".

# Ekonomiczna blokada Anglii
## w koncesji międzynarodowej

Tientsin, 11. 6. (PAT.) Blokada ekonomiczna antyangielska przeprowadzona będzie w ten sposób, że

**żadne towary, z wyjątkiem artykułów pierwszej potrzeby, nie będą wpuszczane na terytoria koncesyj angielskiej i francuskiej,**

ani też nie będą mogły być stamtąd wywożone. Blokada obejmie również i koncesję francuską, jedynie ze względu na jej położenie, gdyż niemożliwe jest odseparowanie jej od koncesji angielskiej.

**Ruch na rzece zostanie zatrzymany na wysokości dawnej koncesji niemieckiej,**

gdzie zostaną ustawione posterunki celne. Banki japońskie w swych akredytywach i innych dokumentach dodają już obecnie klauzulę, postanawiającą, że towary nie mogą być dostarczane, ani też składane na terenach obu koncesyj w wypadku o ile „zarządzenia izolacyjne" zostaną wydane przez władze japońskie.

Szanghaj, 11. 6. (PAT.) Donoszą z Tientsinu, z kół dobrze poinformowanych, że

**blokada koncesji zagranicznych rozpocznie się tam 14 czerwca.**

Urzędnicy chińscy i rezydenci japońscy ewakuują się z koncesyj.



# Huk bomb w Londynie
## 30 zamachów terrorystycznych w Anglii

Londyn, 11. 6. (PAT.) Terroryści irlandzcy wczoraj wieczorem rozwinęli w Londynie i szeregu innych miast angielskich ożywioną działalność.

W godzinach wieczornych

**między 20.30 a 23.30 wybuchło przeszło 30 bomb w rozmaitych urzędach pocztowych, skrzynkach do listów i wagonach pocztowych pociągów.**

13 urzędników pocztowych odniosło rany z poparzeń. Pierwsza eksplozja wydarzyła się w wagonie pocztowym w pociągu, idącym z Birmingham do Londynu w pobliżu miejscowości Northampton.

W Londynie wszystkie eksplozje nastąpiły w ciągu niespełna dwóch godzin. Pierwsza w centralnym urzędzie City, a potem w dwudziestu innych urzędach pocztowych. W jednym z urzędów pocztowych w zachodniej części Londynu

**eksplozja nastąpiła w chwili, gdy listonosz, sortujący listy, uderzył w list, aby ostemplować markę.**

W tej samej chwili nastąpił błyskawiczny wybuch tak silny, że wszystkie listy sortowane przez innych listonoszów zostały rzucone w powietrze, a listonosz sortujący listy z bombami, został rzucony na ziemię. Ustalono zresztą, że

**większość bomb umieszczona była w specjalnych kopertach**

dużego formatu niebieskiego koloru. Wobec tego dano ostrzeżenie do wszystkich urzędów pocztowych w Londynie i segregujący listy zaczęli kopert tego koloru i tego rozmiaru wyławiać. W jednym z worków

**w jednym z urzędów pocztowych znaleziono 9 takich listów.**

Podobne wypadki zdarzyły się w Birmingham, Manchester i urzędach pocztowych szeregu mniejszych miast.

# 800 samolotów mies.
## produkują fabryki angielskie

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł. — l. r.). „Daily Express" donosi, że w maju br. produkcja samolotów wojskowych w fabrykach angielskich wynosiła 800 aparatów. Natomiast produkcję niemiecką ocenia się tylko na około 650 maszyn miesięcznie.

# Nowy Jork uroczyście wita
## angielską parę królewską

Nowy Jork, 11. 6. (PAT) Angielska para królewska odjechała pociągiem o godz. 23.10 (według czasu miejscowego), udając się do Redbank. Parze królewskiej towarzyszy sekretarz stanu Hull z małżonką, ambasador brytyjski z małżonką oraz świta królewska.

W Redbank para królewska przesiadła się na kontrtorpedowiec „Warrington", który odszedł natychmiast do Nowego Jorku.

Nowy Jork, 11. 6. (PAT) Powitanie angielskiej pary królewskiej w Nowym Jorku było niezwykle uroczyste. Wzdłuż nabrzeża, gdzie miał przybyć kontrtorpedowiec „Warrington",

**ustawiono szpaler marynarzy w białych letnich mundurach.**

Opodal ustawiły się oddziały wojska ze sztandarem i orkiestrą na czele.

Na nabrzeżu oczekiwał na przybycie pary królewskiej gubernator stanowy Lehman, który przedstawił parze królewskiej członków komitetu przyjęcia. Król wymienił też shake hands z burmistrzem Nowego Jorku Laguardia. Orkiestry wojskowa i policyjna odegrały na przemian hymn narodowy amerykański i angielski. Bateria dział oddała salut 21 strzałów.

Po krótkiej rozmowie z członkami komitetu para królewska zajęła miejsce w pierwszym z 30-tu samochodów, składających się na orszak. Parze królewskiej towarzyszył gubernator Lehmann i Laguardia. Eskortę orszaku stanowiło 42 motocykle policyjne. Orszak odjechał w kierunku zachodnim na drogę wiodącą do światowej wystawy.

# Min. Gafencu w Stambule

Stambuł, 11. 6. (PAT) Rumuński minister spraw zagr. Gafencu w drodze do Ankary, gdzie udaje się z trzydniową wizytą, przybył wczoraj do Stambułu.

Tutejsze koła polityczne przywiązują dużą wagę do obecnej oficjalnej wizyty rumuńskiego ministra w Turcji, podkreślając, iż min. Gafencu jest przewodniczącym rady Ententy bałkańskiej.

# Doroczne posiedzenie PAU

Kraków, 11. 6. (PAT.) Dnia 10 czerwca odbyło się uroczyste doroczne walne zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności.

Osobę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej reprezentował p. minister W. R i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski

# Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna i ciepła o nieco większym zachmurzeniu na północy. Słabe wiatry z południowego zachodu. Temperatura w ciągu dnia powyżej 25 stopni.



## ZE SPORTU

### SZWAJCARIA REZYGNUJE Z ORGANIZACJI OLIMPIADY ZIMOWEJ

Pomiędzy Szwajcarskim Komitetem Olimpijskim i Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim doszło do konfliktu w sprawie pokazów narciarskich na Olimpiadzie zimowej, która ma się odbyć w St. Moritz. Międzynarodowy Komitet Olimpijski domaga się, zgodnie z życzeniem szeregu państw, aby pokazy narciarskie znalazły się w programie Olimpiady zimowej. Tymczasem Szwajcaria nie zgodziła się na to ze względu na zakaz Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. W związku z tym konfliktem komunikują nam, że Szwajcaria zrezygnuje z organizacji zimowej Olimpiady.

# Prez. Lebrun i prem. Daladier na odsłonięciu pomnika zwycięzcy z nad Marny

Paryż, 11. 6. (PAT) Wczoraj po południu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Joffre'a. Pomnik przedstawia marszałka Joffre'a na koniu.

Na uroczystość przybył prez. Lebrun, prem. Daladier na czele członków gabinetu, wysocy dostojnicy wojskowi i cywilni itd.

W czasie odsłonięcia pomnika marszałek Franchet Desperey wygłosił przemówienie, w którym nakreślił wspaniałą karierę wojskową zwycięzcy z nad Marny.

Drugim mówcą był prem. Daladier, który dał wyraz wdzięczności narodu francuskiego dla dzieła marszałka Joffre'a, dokonanego w najbardziej dramatycznym okresie — sierpień i wrzesień 1914 r. — a następnie w chwili zwycięstwa nad Marną. Marszałek Joffre — mówił prem. Daladier — słusznie ma prawo do tytułu „nieśmiertelny zwycięzca z nad Marny". Dalej premier przypomniał wyprawę rosyjską do Prus Wschodnich. Nawiązując do roli Joffre'a w bitwie pod Verdun i w przygotowaniu bitwy nad Sommą, Daladier stwierdził: Joffre był wielki pod Verdun i wielki nad Sommą, lecz Marna na wieki związana została z nazwiskiem Joffre'a.

# POGADAJMY BEZ DEMAGOGII

Opinia publiczna została zaalarmowana artykułami prasy warszawskiej, krakowskiej i części prasy lwowskiej, jakoby Ziemiom Południowo-Wschodnim zagrażało nowe niebezpieczeństwo, godzące w polski stan posiadania. Pretekstem do tych alarmów stał się fakt zadecydowanego już utworzenia samodzielnej izby rolniczej w Tarnopolu i projektowane utworzenie takiej instytucji w Stanisławowie. W ten sposób Lwowska Izba Rolnicza, obejmująca swoją działalnością obszar trzech województw, zostałaby rozdzielona na trzy izby wojewódzkie, tak jak to ma miejsce we wszystkich częściach Polski.

Sprawę tę poruszył pierwszy na swoich łamach „Dziennik Polski" w Nr 149 z dnia 3 czerwca w artykule pt. „Jedna czy trzy izby rolnicze?" Artykuł nasz, biorąc pod uwagę wszystkie za i przeciw, w sposób obiektywny wykazał, że

„nie tylko nie istnieją szczególne względy gospodarcze, któreby uzasadniały istnienie jednej izby rolniczej we Lwowie na trzy województwa, ale wprost przeciwnie: istnieją zupełnie oczywiste a szczególne względy gospodarcze, które uzasadniają utworzenie 3 jednowojewódzkich normalnych izb rolniczych w Małopolsce Wschodniej. A że i prawo wymaga zasadniczo izb jednowojewódzkich — sprawa wydaje się być zupełnie jasna.

Motywy pp. Prezesów Okręgowych Towarzystw Rolniczych województwa tarnopolskiego natury finansowo-oszczędnościowej przeciwko izbom jednowojewódzkim nie są wagi zasadniczej".

Głosy prasy występującej w obronie obecnej trójwojewódzkiej izby rolniczej mają charakter wybitnie demagogiczny, co właściwie zwalnia z poważnego ich traktowania. Na jeden jednak artykuł musimy odpowiedzieć, a to dlatego, że ukazał on się w „IKC", a przewodnią jego myślą jest twierdzenie, jakoby u podstawy rozdziału lwowskiej Izby leżały zagadnienia czysto polityczne, zwłaszcza, jeśli chodzi o utworzenie izby rolniczej w Stanisławowie. W artykule tym czytamy taki ustęp, ziejący wprost demagogią, obliczoną nie na co innego, jak na najniższe instynkty bezmyślnie pojętej walki narodowościowej:

„Ta kombinacja polityczna doprowadziłaby do objęcia władzy w Izbie Rolniczej, kreowanej w tym województwie, przez czynniki wyłącznie ruskie. Tak więc godzi ona wprost w interes polski i jest przepojona duchem rezygnacji z tego, co społeczeństwo polskie w ciągu lat walki i intensywnej pracy zdołało zdobyć.

Pomysł takiej „reorganizacji" w momencie dzisiejszym jest naprawdę niezrozumiałym i słusznie też zmobilizował przeciw sobie opinię zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego. Nie można dopuścić, ażeby właśnie teraz osłabiano przez niewczesne pomysły biurokratyczne siłę elementu polskiego na ziemiach południowo-wschodnich zarówno w znaczeniu duchowym, jak i w znaczeniu realno-gospodarczym. Nie wolno kosztem rezygnacji z narodowego stanu posiadania wzmacniać elementu, w którego lojalność po doświadczeniach długich lat nie bardzo wierzyć należy.

I jeszcze jedno. Rozparcelowanie Izby Rolniczej we Lwowie to eksperyment czysto administracyjny Dzisiaj zadania nowe streszczają się w haśle: „silni — zwarci — gotowi". To hasło zawiera wszystkie zasadnicze wskazania, a zarazem wytyka tematy prac. Otóż tego rodzaju eksperymenty, czysto teoretyczne, niepotrzebnie wprowadzające chaos w życie społeczeństwa, które całe ma się nastawić w jednym kierunku i wspólnym wysiłku, są najzupełniej nie na czasie, nie mówiąc już o podkreślanych przez nas wyżej objekcjach narodowościowych".

„I. K. C." niejednokrotnie walczył na swoich łamach w obronie polskiego stanu posiadania. Przeciwstawił się np. energicznie likwidacji dyrekcji kolejowej w Stanisławowie. Z tego względu wydaje nam się rzeczą konieczna wymiana poglądów z tym pismem, gdyż, jak to poniżej postaramy się wykazać, padł on w tym wypadku ofiarą ludzi chętnie operujących w czasach poważnych tanią demagogią i hurra-patriotyzmem.

Wszystkie artykuły przeciwników podziału Lwowskiej Izby Rolniczej operują minimalnym materiałem rzeczowym, wsiadając na konia patriotyzmu. Dlatego musimy nasze rozważania zacząć od rozpatrzenia zasadniczego pytania: czy zmiany organizacyjne na terenie ziem południowo-wschodnich, zmierzające do rozdzielania ośrodków dyspozycji gospodarczej, przy równoczesnym przesunięciu do ośrodków prowincjonalnych wartościowego, inteligenckiego elementu polskiego, można nazwać „rezygnacja z narodowego stanu posiadania"?

Jako żywo nie! Przeciwnie, tego rodzaju „eksperyment" przyniesie tylko pomnożenie i wzmocnienie polskiego stanu posiadania, a dowodem tego niech bedzie przykład zlikwidowania dyrekcji kolejowej w Stanisławowie i scentralizowanie zarządu kolejowego ziem południowo-wschodnich we Lwowie.

Czy Lwów a wraz z nim i polskość naszych ziem zyskała na tym? Odpowiedź brzmi niestety negatywnie: straciliśmy! Nie wszyscy urzędnicy i pracownicy dyrekcji stanisławowskiej przyszli do Lwowa, wielu z nich poszło do Radomia, Krakowa i innych dyrekcji kolejowych, osłabiajac liczebność polskości w Stanisławowie. Nie cały tabor kolejowy dawnej dyrekcji stanisławowskiej przypadł w spadku dyrekcji lwowskiej, gdyż rozdzielono go proporcjonalnie na wszystkie dyrekcji kolejowe w Polsce. W rezultacie osłabło tętno życia polskiego we wszystkich organizacjach województwa stanisławowskiego.

Proces odwrotny kreowania pewnych urzędów w Tarnopolu i w Stanisławowie, kosztem trójwojewódzkich instytucji rezydujących we Lwowie, w nieznacznym tylko stopniu i to przejściowo osłabi tętno życia w samym Lwowie, ale w sumie da polskości ziem południowo-wschodnich duży wzrost stanu posiadania, wzmo że żywioł polski w dodatkowych, pomocniczych centrach prowincjonalnych, działających obok Lwowa w naszej części kraju. Niewątpliwie trzy izby rolnicze więcej zatrudnią w sumie pracowników, aniżeli jedna izba trójwojewódzka.

Ustrój izb rolniczych i sposób powoływania ich do życia zapewni i w Stanisławowie utrzymanie należytej linii działalności tej instytucji, zgodnej z interesem państwowym. Oczywiście w izbie tej na pierwszy plan wysunie się zagadnienie współpracy z mniejszością narodowościową. Ale problem ten istnieje i w Lwowskiej Izbie Rolniczej oraz w placówkach działających pod jej patronatem. Np. w cukrowni „Podole" mamy jednego dyrektora Polaka i jednego Ukraińca b. pos. Łuckiego i nikt z tego powodu nie robił Lwowskiej Izbie Rolniczej zarzutu. Przypuszczać należy, i nie może to zresztą ulegać wątpliwości, że analogicznie ułożą się stosunki i w przyszłej izbie rolniczej w Stanisławowie.

Najpoważniejszym argumentem artykułu „I. K. C." jest ustęp mówiący, że nie czas na takie eksperymenty gospodarcze wobec poważnej sytuacji międzynarodowej. Otóż właśnie ta poważna sytuacja międzynarodowa wymaga takiego usprawnienia życia gospodarczego ziem południowo-wschodnich, aby na wypadek wojny wydobyć z nich maksimum produkcji rolniczej. Tutaj przypomnimy to cośmy pisali w poprzednim artykule na ten temat.

Stwierdziliśmy, że obszar obecnej Lwowskiej Izby Rolniczej obejmuje różnorodne regiony, na których interesy rolników nie dadzą się sprowadzić na ogół do jednolitych postulatów. Regiony te, z których każdy, jak wiadomo w innym województwie leży, są tak różnorodne pod każdym względem, poczynając od klimatu i gleb, a kończąc na stosunkach ekonomicznych (komunikacje, uprzemysłowienie, rynki zbytu etc. etc.), że rolnictwo ich nie tylko że nie ma wspólnych, czy pokrewnych interesów, ale raczej mieć może interesy rozbieżne.

Jeśli tak jest, to decentralizacja dyspozycji i organizacji gospodarczej może tylko wpłynąć usprawniająco z punktu widzenia potrzeb obronności, a nigdy utrudniająco.

I jeszcze jeden argument.

Jeśli zdecydowaliśmy się na trzy województwa na ziemiach południowo-wschodnich, to dajmy tym województwom to samo co innym i to w interesie polskości. Bo mieszkańcy Polacy tych niezmiernie ważnych obszarów naszego kraju, będą musieli dać ze siebie maksimum swoich sił i swej pracy, by polski stan posiadania utrzymać i rozwijać i nie beda musieli ciągle oglądać się w swej pracy nie tylko na Warszawę, ale nawet i na Lwów.

Tak te sprawy wyglądają, gdy na nie popatrzymy pod kątem interesu naprawdę polskiego, bez demagogii i uprzedzeń politycznych.







## Konferencje w Foreign Office przed wyjazdem W. Stranga

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu: W związku z zapowiedzianą podróżą do Moskwy,

William Strang, odbył dziś szereg konferencyj z przedstawicielami Foreign Office.

Celem dokładniejszego zapoznania się z poszczególnymi zagadnieniami obecnej sytuacji, rozmowy Stranga, który zamierzał wczoraj odlecieć do Moskwy, przedłużą się i trwać będą prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a zatem

William Strang uda się w podróż nie wcześniej niż w poniedziałek rano.

# Rumunia zbrojnie odeprze próby zamachu
## *na swą niepodległość*

**Bukareszt,** 10. 6. (PAT.) Minister spraw zagran. Gafencu wygłosił wczoraj w izbie expose na temat polityki zagranicznej Rumunii. Wspominając o rozmowach, jakie odbył podczas swej podróży do stolic europejskich, minister oświadczył:

Z zadowoleniem muszę stwierdzić, iż jedność Rumunii, jej siła i niezależność są wszędzie uważane jako czynnik ładu i pokoju.

W czasie swych podróży minister spotkał się z przekonaniem, iż jedynym wyjściem naturalnym i koniecznym z obecnego niespokojnego okresu może być

**zorganizowanie życia europejskiego w atmosferze zrozumienia i dobrej woli.**

wszyscy powinni dążyć do usunięcia widm, zaciemniających i zatruwających życie międzynarodowe.

Mówiąc w dalszym ciągu o zagadnieniach gospodarczych, minister zatrzymał się na wyrażeniu „przestrzeń życiowa", wyrażając pogląd, iż

**wszystkie państwa, by żyć i istnieć, potrzebują się nawzajem.**

Zaniepokojenie wzbudzone tą formułą wynika z faktu, iż zagadnienia, związane z wzajemną zależnością gospodarczą, zostały porzucone.

Rumunia zastanawiała się nad tym zagadnieniem i dała dowód zrozumienia rzeczywistości, zawierając szereg układów gospodarczych, ale przestrzeń, zawarta w jej własnych granicach, jest przeznaczona wyłącznie dla misji, jaką naród rumuński ma spełnić.

Rumunia przez żaden rząd odpowiedzialny nie jest uważana za zagadnienie terytorialne,

**żedne z wielkich mocarstw — mówił dalej Gafencu — nie popiera pretensyj terytorialnych, które mogłyby być przeciwko nam skierowane.**

Rumunia uważa, iż zagadnienia mniejszościowe mogą być rozwiązane jedynie w atmosferze spokoju.

Spełniając wszystkie zobowiązania wobec pokoju, Rumunia nie zaniedbuje bezpieczeństwa kraju, wtóre — powiedział Gafencu — przede wszystkim oparte jest na nas samych.

**Nie pragniemy niczego, co do nas nie należy, ale z uporem będziemy bronili wszystkiego, co do nas należy.**

Jesteśmy zdecydowani bronić naszych granic i niepodległości kraju z bronią w ręku.

Rumunia przyjęła z głęboką wdzięcznością gwarancje Francji i W. Brytanii, uważając je za akt przyjaźni.

Mówiąc o stosunkach z Polską, minister Gafencu powiedział:

**sojusz z Polską wymaga współpracy przyjaznej i szczerej.**

Stosunki sąsiedzkie ze Związkiem Sowieckim są dobre i niczym nie zakłócone. Stwierdzono to z zadowoleniem podczas niedawnego przejazdu przez Bukareszt zastępcy komisarza spraw zagranicznych Potiemkina.

Znaczenie porozumienia bałkańskiego — zdaniem Gafencu — będzie stale wzrastało. Życzliwy i szczery stosunek porozumienia w stosunku do Bułgarii dowodzi, iż

**porozumienie bałkańskie nie wyklucza nikogo ze wspólnoty narodów bałkańskich.**

przechodząc do stosunków gospodarczych, minister wspomniał o układzie z Niemcami, który — zdaniem jego — wymaga długiego okresu pokoju, zaufania i współpracy.

**Bukareszt,** 10. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem opuścił Bukareszt min. Gafencu, udając się przez Konstancę i Stambuł do Ankary. Po dwudniowym pobycie w Ankarze, minister Gafencu wyjedzie do Aten. Obie wizyty mają charakter oficjalny.

# Stan wrzenia w Czechosłowacji
## Ludność miast pod bagnetami niemieckimi

**Paryż,** 10. 6. (PAT) Ag. Havasa donosi z Pragi: W Kladnie ogłoszono wczoraj dekret protektora Neuratha w związku z zabójstwem niemieckiego żandarma.

**Dekret przedłuża termin wydania zabójców o dalsze 24 godzin, tj. do godz. 24 dnia 10 bm.**

Poza tym nagroda, przeznaczona za wskazanie sprawców zabójstwa wyznaczona początkowo na 30 tys. koron, podniesiona zostaje do stu tysięcy. Dekret przewiduje ponadto, że

**osoby, którym dowiedzione zostanie, że znały sprawców zabójstwa, w razie nie wskazania ich, skazane będą na karę śmierci.**

Mieszkańcy Kladna znajdują się w stanie skrajnego przygnębienia. Do miasta przybyło kilkaset wojskowych samochodów ciężarowych i kilka tysięcy żołnierzy niemieckich w pełnym uzbrojeniu polowym.

**Ulicami miasta krążą bezustannie patrol wojskowe z bagnetami na broni.**

Ludności zakazano wychodzenia na ulice centralne. Żołnierze niemieccy nie dopuszczają do tworzenia się na bocznych ulicach najmniejszych nawet grup przechodniów. O godz. 11 przed południem

**policja niemiecka przeprowadziła w mieście wielką obławę,**

zamykając wszystkie punkty wyjściowe miasta, w prasie czeskiej zakazono ogłaszania na temat zabójstwa żandarma niemieckiego jakichkolwiek informacyj, oraz komunikatami oficjalnymi.

Według ostatnich doniesień

**w Budziejowicach zraniony został uderzeniem noża żandarm niemiecki,**

który wmieszał się w bójkę między Czechami i Niemcami. Podobny incydent wydarzył się w miejscowości Nachod,

**gdzie oficer niemiecki zmuszony był dla umożliwienia sobie ucieczki wystrzelić kilkakrotnie z rewolweru.**

Również w Żylinie na Słowacji w czasie bójki, wynikłej w nocnym lokalu, zraniony został ciężko jeden żandarm niemiecki.

Władze niemieckie w Brnie nakazały zgłoszenie przez właścicieli wszystkich powielaczy.

# Niemiecko-chrześcijańska partia ludowa piętnuje metody hitleryzmu

**Katowice,** 10. 6. (PAT.) W tych dniach odbył się walny zjazd niemiecko-chrześcijańskiej partii ludowej w Katowicach przy udziale delegatów z całego Śląska. Walne zebranie uczciło na wstępie pamięć zmarłego prezesa partii b. sen. dra Panta, który był przywódcą organizacji, będącej, jak wiadomo, w ostrej opozycji wobec narodowego-socjalizmu.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, referaty o sytuacji politycznej i położeniu Niemców w Polsce wygłosili pp. Janischovsky i Buczek. Referenci dość pesymistycznie ocenili sytuację polityczną. W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której stwierdzono m. in. że narodowy socjalizm zerwał z etyką chrześcijańską i prowadzi do aktów gwałtu.

**Partia protestuje również przeciwko nadużywaniu trybuny senatu do wystąpień niezgodnych z prawdą,**

w których oświadczono, że ludność niemiecka w Polsce jest jednolita, o ile chodzi o przyznanie się do narodowo-socjalistycznego poglądu. My, Niemcy w Polsce, kończy rezolucja, którzy uważamy się za prawdziwego, nie sfałszowanego przez narodowy socjalizm duchowego i kulturalnego spadkobiercę niemieckiego ludu,

**zgodni jesteśmy w swoich zasadniczych przekonaniach z zasadami ludu polskiego.**

Obrona kraju i bezpieczeństwo Państwa, są dla nas tak samo doniosłe i ważne, jak dla narodu polskiego. Z tych założeń wychodząc, stwierdzamy, że lojalność wobec Państwa nie jest dla nas tylko kwestią formalną, ale sprawą przekonań.

# PRACE KOMISYJ SENACKICH

**Warszawa,** 10. 6. (PAT) Wczoraj w Senacie obradowało kilka komisyj.

Komisja spraw zagranicznych uchwaliła projekt ustawy o ratyfikacji układu płatniczego polsko-francuskiego.

Komisja prawnicza przyjęła bez zmian projekty ustaw o wykonywaniu kary na rachunek grzywny, o stanie wojennym, o odpowiedzialności karnej w wypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela i projekt ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej przepisów w przedmiocie uznania nazwisk przybranych w czasie służby wojskowej.

Do projektu ustawy o obligacjach komisja uchwaliła zgodnie z wnioskiem podkomisji szereg poprawek, z których najważniejsze jest

**nadanie centralom spółdzielczym prawa emitowania obligacji.**

Celem szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy o ułatwieniu przysposobienia (adoptacji) małoletnich, komisja prawnicza na wniosek referenta sen. Wielowiejskiego i pod jego przewodnictwem wybrała specjalną podkomisję. Po referacie sen. **Fichny o projekcie** ustawy o zniesieniu ordynacji rodowych i dyskusji, głosowanie nad tą ustawą i zgłoszonymi poprawkami odroczono do poniedziałku.

Komisja gospodarcza senatu pod przewodnictwem sen. **Miklaszewskiego** uchwaliła bez zmian projekt ustawy o rozciągnieciu mocy obowiązującej ustawy o popieraniu elektryfikacji na obszar województwa śląskiego oraz projekt ustawy o wystawach i targach gospodarczych oraz aukcjach. Oba te projekty referował sen. Drozdowski. Nadto komisja uchwaliła po referacie sen. **Przedpelskiego,**

**projekt ustawy o uprawnieniach Państwowego Instytutu Geologicznego w zakresie prac górniczych i terenowych**

z poprawką ograniczającą uprawnienia tego Instytutu w stosunku do robót wykonywanych ręcznie.

---

Ś. † P.

# JÓZEF SCHNEIDER

**EMERYT PAŃSTWOWY**

**po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7 czerwca 1939 r. przeżywszy lat 66.**

**Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dnia 10 czerwca br. o godzinie 4-tej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.**

Na smutne te obrzędy wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w smutku pogrążeni

**ŻONA, CÓRKI I SYN**

**Nabożeństwo Żałobne** za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 bm. o godzinie 8-mej rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

---

# Powrót delegacji polskiej z Rumunii

**Bukareszt,** 10. 6. (PAT.) Delegacja polska na święto młodzieży rumuńskiej złożyła szereg wizyt kierowniczym osobistościom rumuńskim i powraca jutro rano do kraju. P. wojewoda Grażyński odlatuje samolotem, p. gen. Sawicki powraca pociągiem.

---

**Warszawa,** 10. 6. (PAT.) Na zaproszenie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, przybył w dniu dzisiejszym rektor Uniwersytetu łotewskiego w Rydze prof dr **M. Primanis**

# FRANCJA I ANGLIA U BOKU POLSKI

## Wielka manifestacja polsko-francuska w Paryżu

**Paryż, 10. 6. (PAT.)** Grupa parlamentarna francusko-polska urządziła wczoraj w apartamentach „Hotelu Crillon" doroczny bankiet, w którym wzięli udział: szereg ministrów obecnego gabinetu, jak min. Bonnet, min. robót publ. de Monzie, min. marynarki Campinchi, b. prezyd. republiki Millerand, b. prem. Steeg, b. min. Delbos oraz szereg przedstawicieli Izby deputowanych i senatu.

W czasie bankietu wygłoszone zostały przemówienia polityczne, które zagaił przewodniczący grupy parlamentarnej francusko-polskiej b. podsekretarz stanu **Maxence Bibie**, który w przemówieniu swym stwierdził m. in., że grupa parlamentarna francusko-polska, organizując tę manifestację, chciała potwierdzić

**ścisłą solidarność, jaka łączy jeszcze mocniej Francję i Polskę w obliczu niebezpieczeństw, zagrażających porządkowi Europy i spokojowi świata.**

Następnie zabrał głos min. Bonnet, który powołał się na swoją podróż do Polski, odbytą przed kilku laty, gdzie miał okazję nawiązać stosunki z wielu polskimi mężami stanu.

**Wówczas to zapoznał się z min. Beckiem, z którym współpracuje od tego czasu w sposób przyjacielski.**

Następnie minister nakreślił zasługi ambasadora R. P. Łukasiewicza. Stosunki — mówił min. Bonnet — pomiędzy przedstawicielami Francji i Polski nie mogą nigdy być trudne. Zbyt silna przyjaźń łączy oba te narody.

**Sojusz francusko-polski wypływa z natury rzeczy.**

Od zawarcia paktu 18-letnia próba wzmocniła jeszcze jego moc. Sojusz francusko-polski jest podstawową bazą wszelkiej polityki europejskiej. — Solidarność w ten sposób ustalona w stosunkach obu narodów

**uzupełnia jeszcze współpraca W. Brytanii.**

Uważamy, że żaden akt nie mógłby lepiej zacieśnić węzłów polsko-francuskich. Francja i Polska, jak powiedział premier Daladier w swoim przemówieniu dnia 13 kwietnia, gwarantują się wzajemnie, natychmiastowo i bez pośrednio przed niebezpieczeństwem, lub bezpośrednim, grożącym ich żywotnym interesom.

Polska zawsze ceniła swą niepodległość. I nikt nie wątpi, że

**nie dopuści ona do zamachu na swoją wolność, w czym może liczyć na poparcie bez zastrzeżeń W. Brytanii i Francji.**

W odpowiedzi na przemówienie pp. Maxence Bibie i min. Bonneta odpowiedział amb. Łukasiewicz, który oświadczył m. in., co następuje:

Kiedy spoglądam na przyjaźń, która łączy nasze narody i szukam trwałych podstaw tej przyjaźni, znajduję zawsze jej źródło we wspólnym umiłowaniu idei wolności.

Nie w marzeniach, ani w przeżywaniach uczucia, lecz

**w czynnej walce o lepszą przyszłość narodów i ludzkości, utwierdziła się przyjaźń i zbliżenie naszych dwóch narodów.**

Naród polski, walcząc przez 150 lat o ideał tak potężny, wyrażony w haśle „za naszą i waszą wolność", uczynił z szacunku dla cudzej wolności taki sam kanon, jak z obrony wolności własnej. Jest więc rzeczą zrozumiałą i naturalną, że już w ciągu ostatnich wojen przyjaźń i współpraca polsko-francuska znalazły konkretny wyraz i że w następstwie w dwulecie po odrodzeniu Polski, państwa nasze związały się formalnym sojuszem.

Od 20 lat Polska prowadziła politykę, której celem było: organizacja i umacnianie stosunków pokojowych. — Wyrazem tej polityki było

**utrwalenie naszych granic, układy o nieagresji, zawarte z dwoma największymi naszymi sąsiadami, oraz przyjaźń, lub sojusze z innymi państwami.**

Gotowi jesteśmy szukać pokojowego rozwiązania najtrudniejszych nawet zagadnień, gdy tylko stwierdzić możemy u naszych partnerów pokojowe zamiary i wolę posługiwania się pokojowymi metodami.

**Pojęcia pokoju za wszelką cenę jednak nie znamy**

a dobro i honor Rzeczypospolitej cenimy ponad własne życie i szczęście osobiste.

Podejmując dzieło odbydowy swej zrujnowanej wojną ojczyzny, naród polski dokonał wielkiego wysiłku. To też dziś naród nasz wie, że nie zabraknie mu ani siły, ani stanowczości aby prowadzić nadal dzieło pokoju, jak też

**w razie potrzeby aby bronić interesów i honoru Rzeczypospolitej.**

Nasz własny wewnętrzny wysiłek w połączeniu z jasną i wytrwałą polityką zagraniczną, zapewnił nam sympatię przywiązanych do ideału wolności narodów.

Jedną z podstaw polskiej polityki zagranicznej, prowadzonej w myśl zasad, które wymieniłem, był zawsze sojusz z Francją, zawarty w 1921 r. i oparty na zrozumieniu wspólnych naszych celów obronnych, konstruktywnych i pokojowych.

Znaczenie naszego sojuszu zostało z wielką ścisłością i jasnością określone przez premiera Daladier w jego uroczystej deklaracji z dnia 13 kwietnia. — **Od roku 1921 Francja mogła i może na** dal w obliczu wszelkiego naruszenia jej niepodległości i jej praw

**liczyć na natychmiastowe i skuteczne poparcie Polski.**

Jestem przeświadczony, że przemawiam w imieniu całej Polski, podnosząc wrażenie, jakie wywarło u nas niezachwiane i godne stanowisko Francji w ciężkich, niepokojących chwilach, jakie przeżywamy.

Bankiet grupy parlamentarnej polsko francuskiej, odbił się od razu głośnym echem w paryskiej prasie popołudniowej, która zamieściła obszerne sprawozdania na pierwszych stronach.

# Wyjazd W. Stranga do Moskwy

## Cel wizyty amb. Majskiego u min. Halifaxa

**Londyn, 10. 6. (PAT.)** Agencja Reutera dowiaduje się, że przed wyjazdem Williama Stranga do Moskwy, który, jak wiadomo, opuści Londyn samolotem w sobotę przed południem, nie należy oczekiwać żadnego rozwoju sytuacji w sprawie rokowań angielsko-francusko-sowieckich. W kołach dobrze poinformowanych przypuszcza się, że

**wczorajsza wizyta ambasadora Majskiego u lorda Halifaxa miała na celu wyjaśnienie kilku punktów wczorajszej deklaracji Chamberlaina w Izbie Gmin,**

jak również dotyczyła rozmów, jakie William Strang przeprowadzi w Moskwie.

# Dwie linie działalności

## premiera Chamberlaina

**Londyn, 10. 6. (PAT.)** Chamberlain wygłosił przemówienie, w którym poruszywszy zagadnienia polityki wewnętrznej, przeszedł następnie do spraw zagranicznych. Chamberlain oświadczył: w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodowego, rozwijałem swą działalność wzdłuż dwóch linii. Po pierwsze należało zastanowić się nad tym

**jakie mogą być możliwe przyczyny wojny**

i czy uda się je usunąć, drugim zadaniem było budowanie siły W. Brytanii.

Co się tyczy pierwszej części tej podwójnej polityki, muszę przyznać, iż spotkałem się pod wielu względami z rozczarowaniem. Z drugiej strony postępy w budowie naszej narodowej siły obronnej były tak wielkie, iż mogę powiedzieć z całym zaufaniem, iż

**żaden kraj, bez względu na swą siłę, nie rozpocznie prawdopodobnie konfliktu z W. Brytanią.**

Cały świat wie o tym, iż nigdy nie użyjemy tych potężnych sił by zacząć niesprowokowaną wojnę przeciwko komukolwiek. I chociaż od czasu do czasu słychać wygłaszane w celach propagandy przeciwne twierdzenia, mam nadzieję, iż

**nikt nie da się oszukać takim zniekształceniem prawdy.**

Jest jednak jedna rzecz, której musimy się sprzeciwić, jest nią wszelkie usiłowanie, zmierzające do osiągnięcia hegemonii za pomocą siły.

**Londyn, 10. 6. (PAT.)** General Gamelin opuścił wczoraj Londyn, żegnany przez gen. lorda Gorta.

# Lord Perth przyszłym

## ministrem propagandy

**Londyn, 10. 6. (PAT)** Niektóre dzienniki angielskie utrzymują, że b. ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth, który przed miesiącem przeszedł na emeryturę, desygnowany jest w razie wojny na ministra informacji i propagandy. Ministerstwo to, które powołane zostałoby do życia jedynie w razie wybuchu wojny, posiadałoby szeroko zakrojoną kompetencję.

# Skazanie redaktorów „Merkuriusza"

## za zniesławienie prof. Bartla

**Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.).** Wczoraj po południu sąd okręgowy wydał wyrok w procesie redaktorów „Merkuriusza" p. Babińskiego i Zambrzyckiego, oskarżonych o zniesławienie b. premiera sen. Bartla.

Sąd ogłosił wyrok skazujący red. Babińskiego na 9 mies. aresztu i 900 zł. grzywny, oraz red. Zambrzyckiego na 6 miesięcy aresztu i 600 zł. grzywny.

Sąd podkreślił, że red. Babińskiemu wymierzono dlatego surowszy wymiar kary, gdyż jest on redaktorem i wydawcą „Merkuriusza" a ponadto autorem zniesławiającego artykułu. Poza tym, był on kilka razy skazywany za zniesławienie w druku.

Jak wiadomo „Merkuriusz" zarzucał sen. Bartlowi i min. Poniatowskiemu, że jako członkowie „Wyzwolenia" w 1902 r. brali udział w redagowaniu odezwy tego stronnictwa żądającej wprowadzenia na teren Małopolski wschodniej milicji ukraińskiej zamiast wojsk polskich.

Redaktorzy nie przeprowadzili dowodu prawdy, jak to okazało się w sądzie.



# Pierwsza dłuższa rozmowa

## króla Jerzego z prez. Rooseveltem

**Waszyngton, 10. 6. (PAT.)** W drugim dniu swego pobytu w Stanach Zjednoczonych, król Jerzy i królowa Elżbieta udali się do siedziby kongresu-kapitolu waszyngtońskiego, gdzie przedstawiono im senatorów i członków Izby reprezentantów. Po uroczystościach w Kapitolu, król i królowa przejechali do portu waszyngtońskiego gdzie wsiedli na jacht prezy. Roosevelta. Około południa jacht prezydenta wyruszył do miejscowości Mount Vernon, gdzie znajduje się grobowiec Jerzego Waszyngtona. W czasie podróży jachtem, prezydent Roosevelt i król Jerzy mieli sposobność pierwszej dłuższej wymiany poglądów.

**Waszyngton, 10. 6. (PAT.)** Prez. Roosevelt przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że jego pierwsza rozmowa, odbyta wczoraj z królem w drodze do Mount Vernon, dotyczyła całokształtu sytuacji międzynarodowej, miała jednak charakter jedynie informacyjny.

**Genewa, 10. 6. (PAT.)** W drugim dniu obrad 25-tej sesji międzynarodowej konferencji pracy dokonano wyboru członków poszczególnych komisji.

Do komisji głównej t. zw. komisji wniosków wszedł z ramienia Polski poseł R. P. w Bernie minister Komarnicki

# Spółdzielczość a obronność Państwa

W niezwykłych warunkach obchodzimy tegoroczny Dzień Spółdzielczości. Na granicach naszych stoją czujne i silne straże, gotowe odrzucić każdy zaborczy najazd. Cały naród skonsolidował się pod hasłem obrony granic. Jesteśmy zdecydowani walczyć do ostatniego o nasze odwieczne prawo do życia i ziemi.

Jesteśmy przygotowani na wszystko. Mamy odwagę śmiało i zupełnie otwarcie o tym mówić. Nienaruszalność naszych granic i naszej niepodległości albo wojna". Za gęsto ziemia nasza zroszona jest krwią najlepszych synów Ojczyzny, by nawet najmniejsza piędź, oddana została w chciwe ręce wroga. Będziemy stawiać czoło wszelkim niebezpieczeństwom, a opór będzie tym silniejszy, im lepiej będziemy zorganizowani.

Spółdzielczość zasadniczo znaczy działanie pokojowe, bowiem tylko w porzuceniu bezowocnych sporów i walk leżą najlepsze warunki współdziałania i współpracy. Ale i w czasie zachodzących konfliktów zbrojnych, gdy naprzeciwko siebie stają dwa narody, spółdzielczość nie przerywa swojej pracy, ale staje do spełnienia nowych zadań.

Ruch spółdzielczy, będący jednym z czynników dających Państwu i Narodowi siłę, świadomy jest swoich obowiązków i zadań w grożących chwilach zawieruchy wojennej. Tysiące działających spółdzielni o różnym sposobie zaspakajania potrzeb, zdolne są podjąć i wykonać wszelkie obowiązki, jakie spadną na nie w czasie wojny. Musimy wyżywić ludność i zorganizować całkowicie aprowizację kraju, musimy podjąć walkę z wszelkimi przejawami egoizmu i spekulacji.

Spółdzielczość polska wyrosła na tle walk niepodległościowych. Pionierzy ruchu spółdzielczego w Polsce brali jednocześnie czynny udział w walce z zaborcami. Całkowita niepodległość narodu polskiego była naczelnym hasłem ruchu spółdzielczego, a niepodległość gospodarcza jego niezbędnym warunkiem.

Nie może nic zginąć z tego, co powstało w trudzie, z pracy tysiącznych rzesz Narodu

„Spółdzielczość wzmaga siły gospodarcze najszerszych warstw Narodu i obronność Państwa" — to hasło tegorocznego Dnia Spółdzielczości. W odezwie Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości w Polsce czytamy — „3 miliony ludzi zorganizowanych pod hasłem współdziałania i wzajemnej pomocy gromadzi w swych bankach i kasach setki milionów oszczędności i udziela kredytu dla wzmocnienia milionów gospodarstw i warsztatów, prowadzi tysiące zakładów przetwórczych, organizuje zbyt płodów rolnych, zaopatruje po uczciwej cenie w dobry towar ludność wiejską i miejską, osiągając obroty, wynoszące miliardy złotych, wznosi dziesiątki tysięcy domów mieszkalnych".

Spółdzielczość jest dziś potężnym ruchem społeczno-gospodarczym. W jego szeregach grupują się liczne rzesze obywateli, zdolnych do czynnej służby społecznej. Spółdzielczość uczy rozsądnej gospodarki i tępi wszelki egoizm i wszelką niesprawiedliwość.

Wszyscy do spółdzielni!

Hasło to niech odbija się szerokim echem po całym terenie Rzeczypospolitej. Pod tęczowym sztandarem niech się skupiają jak najszersze rzesze Narodu.

Musimy być liczni, silni, zwarci, gotowi — musimy pracować społem.

CZ. SOBCZYK

## Dzień Spółdzielczości we Lwowie

Dziś, w dniu 11 czerwca br. obchodzony jest na terenie całej Polski „Dzień Spółdzielczości" pod hasłem: „Spółdzielczość wzmaga siły gospodarcze najszerszych warstw Narodu i obronność Państwa".

Na terenie miasta Lwowa powstał komitet lokalny, który zajął się zorganizowaniem uroczystości spółdzielczych we Lwowie.

Program uroczystości jest następujący:

Niedziela 11 czerwca. Godz. 8.30: Uroczysta Msza św. w kościele św. Elżbiety, odprawiona przez J. E. ks. biskupa Eugeniusza Baziaka.

Godz. 9.15: Pochód z placu Bilczewskiego na plac św. Ducha.

Godz. 10: Wręczenie na placu św. Ducha Władzom Wojskowym samochodu sanitarnego, ufundowanego przez Spółdzielnię Oszczędności i Kredytu Kolejowców w związku z rocznicą 20-lecia działalności Spółdzielni, oraz dwóch ciężkich karabinów maszynowych ufundowanych przez pracowników Lwowskich Warsztatów Kolejowych.

Godz. 11: Uroczysta Akademia w sali Teatru Wielkiego.

## Czy Palestyna należy do spadkobierców Abdul-Hamida

Spadkobiercy sułtana tureckiego Abdul Hamida II, wnoszą obecnie pozew o wzrost ni mniej ni więcej, jak trzeciej części Palestyny. W rzeczywistości terytorium to znajdowało się w swoim czasie w prywatnym posiadaniu władcy tureckiego.

Rząd palestyński twierdzi jednak, że „posiadłość" ta przeszła w maju 1909 roku oficjalnie w ręce rządu tureckiego. Wobec tego, na podstawie § 60 traktatu w Lozannie, rząd dzisiejszy jest prawnym właścicielem tego obszaru.

Sąd najwyższy w Palestynie ogłosi w najbliższym czasie wyrok w sprawie pozwu księcia Mohameda Selima, najstarszego syna Abdul Hamida. (Tak, jak gdyby kwestia palestyńska nie była dostatecznie skomplikowana!)

## Okno na świat

Współczesna medycyna stoi na stanowisku, iż każdy człowiek winien wykorzystać należny mu urlop w warunkach najzupełniej odmiennych od codziennego życia. Wtedy dopiero następuje odprężenie przemęczonego umysłu i ciała, a co za tym idzie — regeneracja sił i gotowość do dalszej, wydajnej pracy. Nie wielu z nas może jednak pozwolić sobie na taki luksus.

Wszyscy marzymy o wyjeździe w szeroki świat, o zobaczeniu tego wszystkiego, co znamy, w najlepszym wypadku, ze stronic przeczytanych książek, lub z ekranu. Jak muchy obijają się o przeźroczystą taflę szyby, tak my stajemy przed murem nieprzebytym — przed brakiem pieniędzy. Ten wieczny brak staje nam na przeszkodzie w każdym urlopowym zamierzeniu.

Cóż jest tym oknem na świat, przez które udałoby się nam wyfrunąć na zasłużony odpoczynek? Kto pomoże nam je otworzyć? W jaki sposób?

Nie możemy pożyczać. I tak nasz budżet jest obciążony i z trudem daje się dostosować do ram naszego życia. Nie uda nam się także zarobić tyle, aby na letni okres odłożyć większe sumy. A tak by się chciało żyć zgodnie z wskazaniami miłych lekarzy — i wyjechać gdzieś daleko w góry, czy nad morze.

Oknem na świat jest Loteria Klasowa. Otwórzmy je! Kupmy jak najprędzej los!

## Notatnik kulturalny

### NIEZNANA KORESPONDENCJA NAPOLEONA

Ostatnią sensacją Francji jest odkrycie autentycznej korespondencji Napoleona, ukrytej dotychczas w biurku księżnej Pauliny Borghese, siostry Napoleona. Korespondencja ta została niewiadomo z jakich powodów zatajona przez jej potomków. Składa się na nią 37 listów pisanych własną ręką Napoleona do siostry, a raczej do jednej z jej dam dworu Krystyny Mathis, piękności piemonckiej, która była flamą Napoleona w okresie kiedy rozwodził się z pierwszą żoną. Księżna Paulina była podobno powiernicą ich miłości. Napoleon, w owym okresie zwykł dyktować swoje listy podcyfrowując przy końcu jedynie literą, tu jednak pragnąc zachowania tajemnicy, pisał je własną ręką. Listy owe rzucają nowe światło na wielkiego wodza jako prywatnego człowieka

### ILE JĘZYKÓW JEST NA ŚWIECIE?

Według amerykańskiej statystyki językowej ludność kuli ziemskiej posługuje się 2796 rozmaitymi językami i dialektami. Z języków tych najbogatszy jest język angielski, posiadając 455.000 słów, dalej francuski — 210.000 słów, niemiecki — 150.000 słów, rosyjski i włoski — 140.000 słów, hiszpański — 120.000 słów itd.

### E. M. REMARQUE PRZYBYŁ DO HOLLYWOOD.

Erich Maria Remarque, autor trzech popularnych książek — „Na zachodzie bez zmian", „Drogi powrotnej" i „Trzech przyjaciół" — przybył z końcem maja br. do Ameryki. Remarque wyjechał natychmiast do Hollywood, gdzie ma zamiar poświęcić się pracy literackiej i filmowej. Jak podaje prasa amerykańska, Remarque ma już ukończoną nową powieść z życia emigrantów niemieckich w Paryżu i Pradze, która ukaże się w Nowym Yorku u „Little, Browna and Co." na jesieni. Autor, mimo nalegań dziennikarzy nie chciał wyjawić bliższych szczegółów swej nowej powieści, zasłaniając się faktem, że nie jest ona jeszcze zupełnie gotowa do druku, więc sporo w treści może się zmienić. Nie brak w prasie amerykańskiej i takich komentarzy, że istotnym powodem odmowy jest strach przed agentami Gestapo, których nie brak w Ameryce,



## Podkowa

# HISTORIA W GADKACH

W czasach pogańskich a nawet także po przyjęciu chrześcijaństwa zwykli zawodzić płaczkowie na pogrzebie Litwina lub Prusaka w taki sposób: **„Idź, nieboże, z nędzy tego świata w lepszy, gdzie drapieżni Niemcy tobie panować nie będą, ale ty im".** Takie zawodzenie weszło w rytuał pogrzebowy i zapewne przetrwało by długie wieki i napewno zostało by uświęcone tradycją, gdyby historia nie czyniła drapieżników pokonanymi a pokornych drapieżnikami. Imperializm wyrasta tam, gdzie go nie posiano; kły i pazury niejednokrotnie stępione nie rezygnują z ciągłego odrastania i byle co służy im za przedmiot do ostrzenia szpiców.

Litwini i dawni Prusacy męczeni przez Niemców, upokarzani, niszczeni przez Krzyżaków, pozbawieni wajdelotów - bardów, którzy śpiewali im dzieje narodowe i czyny bohaterskie, a których Krzyżacy razem z cyganami i żydami z kraju wyrzucali — ci zgnębieni i poniżeni tworzyli gadki niewinne niby powiedzonka to o charakterze niemieckim, o duszy niemieckiej o niemieckim umyśle, gadki, które przeszły do historii Słowian jako prawdy o drapieżnikach z Zachodu.

„Er ist so dumm, wie ein Deutscher" — to jest stare litewsko-pruskie przysłowie, które zanotował Kotzebue.

„Psy" — tak też mówiono i Bandtke sądził, iż Psie Pole wzięło nazwę od Niemców (psów), których tam wiele zginęło.

„Poganie", „kłamcy" itd, itd., a każda nazwa sprytnie włożona w całe zdanie; — wystarczy słownik Lindego otworzyć sub Niemiec, aby przekonać się jak straszna jest zawsze zemsta skrzywdzonych i pokonanych. Nie przyjaciele tworzą opinię, nie wynagradzani i hołubieni, lecz skrzywdzeni i zelżeni.

Opinia o Niemcach jako złych drapieżnikach wzrastała wraz z wiekami i trzeba powiedzieć, że o nic innego Niemcy przez wieki nie starali się tak wytrwale jak właśnie o podtrzymywanie tej opinii, która każdy inny naród zadusiłaby. I ich dusi. Histeryczna dusza niemiecka, która zamiast wielkości, obrała za swój zewnętrzny wyraz butę i pychę raz po raz z jednej krańcowości opada w drugą: z kompleksów wyższości w kompleksy niższości.

Naród z którego wyszło wielu najpotężniejszych filozofów, poetów, techników świata nie potrafi budować inaczej, tylko nienawidząc i bogacić się inaczej, jak tylko krzywdząc. O tym wiedzą i teraz sami choćby im propaganda urzędowa jak najpiękniejszą stawiała przybudówkę ideologiczną.

Ci idealiści, sentymentaliści, płaczący przy bylejakiej „Lieder" Schuberta, pytający wciąż w swych pieśniach „Warum" i domagający się słowików, księżyca, bzu — wiedzą dobrze ile słusznych przekleństw ciąży na nich. Ich metafizyka jest bardzo użyteczna: pozwala im okłamywać siebie w niewiarogodny wprost sposób. Ich sentymentalizm broni ich przed nazywaniem siebie właściwymi imionami. Imionami, które tak skrupulatnie zebrał Mickiewicz i w „Grażynie" i w komentarzach do niej i w „Konradzie Wallenrodzie".

Trawestując zdanie Schillera można powiedzieć, że co żyje w dawnej pieśni i gadce — żyje i w rzeczywistości. Współczesny poeta czy beletrysta historyczny, zamierzający zamknąć w epickim dziele historię dzisiejszych zmagań międzynarodowych — gdyby mu przyszło pisać o Niemczech, mógłby nie wychodząc z biblioteki i nie znając aktualnego stanu polityki stworzyć za jednym zamachem kilkanaście tomów. Węże, duchy i Niemcy opisani są już dokładnie — z fantazją i realizmem w rozmaitych pieśniach i gadkach. Każdy naród, który choćby część swojej historii przeżył razem z historią Niemców, wie dobrze, czym grozi takie przymusowe „braterstwo". Jeśli nie całkowitą zgubą, to latami udręki i poniżenia.

Przeżywają teraz takie przymusowe braterstwo Czesi. Nie po raz pierwszy. ich słowniki i ich stare pieśni pamiętają wszystko, mimo że dzisiejsi Czesi, pozwalając na wejście buta niemieckiego do Pragi, zapomnieli wiele.

Gadki odradzają się na nowo. Naturalnie w bardziej współczesnej formie: w formie smutnego dowcipu, łzawego kalamburu, kabaretowego refrenu. Tworzą je przeważnie wajdeloci naszych czasów — dziennikarze, politycy — amatorzy i satyrycy. Dowcipy i czterowiersze, które nie znają granic i z łatwością przenoszą się z miejsca na miejsce, dopełniają wciąż charak-

# Czy zwycięstwo „frontowyków" jest naprawdę zwycięstwem?

Największym zdarzeniem ostatnich dni w życiu ukraińskiego społeczeństwa było walne zgromadzenie „Proświty", bezsprzecznie największej organizacji ukraińskiej w Rzeczypospolitej. Zebranie to zarysowało przegrupowanie sił wewnętrznych w ukraińskim życiu politycznym. Choć — jak z drugiej strony słychać — było ono wynikiem pewnej z góry ukartowanej działalności koalicji klerykalno-nacjonalistycznej. Element pierwszy reprezentuje w tej koalicji, na wzorach faszystowskich oparty F. N. J. (Front Nacionalnoji Jednosty), drugi zaś, nosząca nazwę „Orłów" — akcja katolicka, pozostająca pod opieką świętojurską.

Ostatnie walne zebranie „Proświty" miało miejsce jeszcze w 1936 r. Od tego czasu nie zwoływano go, gdyż obawiano się wypadków, które, choć odwlekane przez trzy lata, znalazły swoje miejsce teraz. W poprzednich władzach centralnych „Proświty" nie zwracało się uwagi na poglądy polityczne, jakkolwiek — co wynikało z ówczesnego układu sił politycznych — główne skrzypce grało Undo, a reprezentowani byli socjaliści, radykali i nacjonaliści. Dopiero ostatni Zarząd zaczął likwidować wpływy radykalno-socjalistyczne w terenie, zawieszając filie „Proświty" w Rohatynie, Samborze i Kołomyi. Wywołało to dość długą polemikę prasową, żale i skargi, ale ostatecznie w „Proświcie" przyjął się nowy **kurs**. Cała ta wewnętrzna kampania wywołała niezadowolenie. Wczorajszy prezes p. Bryk — zapewne w obawie przed krytyką — nie zjawił się na zebraniu, oddając przewodnictwo p. Mudryjowi, prezesowi filii lwowskiej.

Walka podjęta o opanowanie „Proświty" toczyła się w pierwszej linii o wybór komisji-matki, w dalszym zaś ciągu o fotel prezesa i wydział Towarzystwa. Lista zgłoszona przez komisję-matkę, nie uwzględniająca undowców, przeszła znaczną większością.

Znamienne są głosy prasy ukraińskiej, która ostatniemu walnemu zebraniu poświęciła wiele uwagi Jest to dowód, jak wielką rolę przypisuje społeczeństwo ukraińskie tej kulturalno-oświatowej organizacji. Głosy te są naturalnie różne; różna jest również ocena wyniku wyborów.

„...Jeśli dotychczas praca w „Proświcie" nie szła jak należy, to nie małą część winy ponosi stary system pracy w kierownictwie Towarzystwa, zupełnie nie odpowiadający duchowi dzisiejszej doby. Nowo obrany wydział ma najpierw zlikwidować ten stary system. Na miejsce przysłowionej ukraińskiej powolności musi przyjść tempo; na miejsce biurkowego systemu pracy proświtiańskiej — ruchliwość i żywy związek z dołami; urzędniczą psychikę lokalu w Rynku 10 powinna zastąpić ofiarność i zamiłowanie."

Tak piszą „Ukraińskie Wisty", których wczorajszy artykuł „Zwyciężył zdrowy instynkt" podaliśmy w najistotniejszych częściach.

W dzisiejszym „Dile" red. Kedryn odpowiada „Ukraińskim Wistiam" i pisze, że wierzył naiwnie w to, że obejdzie się bez fanatyzmu, demonstrancyj, eksklusywności... Kiedy czyta się dziś w pewnej ukraińskiej gazecie, że „zwyciężył zdrowy instynkt" — czytamy w „Dile" — to dziwimy się tylko odwadze autora takiej tezy. Nie wypada bowiem robić tego przede wszystkim temu, kto występuje w todze narodowego moralizatora. Nie trzeba wstydzić się prawdy tym więcej, im głębsze konsekwencje może mieć ona na terenie daleko szerszym niż „Proświta".

Walka bowiem dziś toczy się między Undem a „Frontem Nacjonalnej Jednosty" i dlatego ważne jest zagadnienie, czy delegaci „Proświty" z terenu oddali swe głosy na listę wysuniętą przez blok nacjonalno-chrześcijański w pełnej świadomości ideologii tego bloku, czy też było to przypadkowe lub wynikło z doraźnej agitacji. Dlatego p. Kedryn pisze, że zwyciężyła zręczna i umiejętna organizacja mniejszości, która na sali obrad zmajoryzowała niezorganizowaną większość spoza sali. Jeśli organ p. Palijewa pisze, że „zwyciężył jednorodny światopogląd", to jest to niepotrzebne „brązowanie" chaosu.

Z artykułu „Diła" wynika, że teren jest taki jak był dawniej, tylko dzisiejsi zwycięzcy są chytrzy. Sprytem jedynie opanowali teren Lwowa i całej organizacji. Nie prawdą jest, jakoby w „Proświcie" zwyciężyła jakaś idea polityczna. „Diło" zarzuca Frontowi Nacjonalnej Jednosty dwulicową grę. Brał on bowiem udział w przygotowaniu kompromisu międzypartyjnego i z przygotowań tych wycofał się dosłownie... w wieczór poprzedzający zebranie. Posługiwał się on również — na co oburza się p. Kedryn — hasłami obrony wiary i cerkwi.

A chłopi rozjechali się w przekonaniu, że „panowie we Lwowie się kłócą", bo jedna grupa ma możność i siły na tyle, że prowadzi spory i wciąga w nie niepoinformowanych delegatów, ludzi dobrej woli.

Zupełnie „nijakie" stanowisko zajął organ p. Tyktora „Nowyj Czas", który się nie wypowiada w kwestii walk w łonie „Proświty", a pisze o tym, jak ludek ruski kocha się w... polityce zagranicznej!

„Nasz Prapor" z westchnieniem ulgi kończy sprawozdanie z walnego zebrania „Proświty", które „skończyło się w nastroju ogólnego zdenerwowania".

Rewelacje p. Kedryna zza kulis proświtiańskich wyborów mocno podważają samochwalcze hymny grupy ukraińskich faszystów p. Palijewa.






## Zjazd Docentów we Lwowie

W dniu 17 czerwca odbędzie się we Lwowie Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Docentów Państwowych Szkół Akademickich. Na porządku dziennym zagadnienia związane ze stanowiskiem docentów w organizacji nauki i szkolnictwa akademickiego w Polsce. Obrady rozpoczną się o godz. 10.30 w sali posiedzeń Senatu Akademickiego UJK. (ul. Marszałkowska 1).

# Smutne doświadczenie

**Pan Klemens** jest emerytem i drobnym **kapitalistą**. Tym ostatnim raczej był, **a być nim** przestał wskutek ostatnich **kataklizmów** europejskich. A stało **się to dzięki** temu, że pan Klemens **był najczulszym** barometrem, wskazującym z najdokładniejszą ścisłością **temperaturę** plotek i wiążących się z **nimi nastrojów** pewnej grupki ludzi.

**Miał** w K. K. O. m. Lwowa parę tysięcy. **W marcu** 1939 na pierwszą wiadomość o zajęciu Czechosłowacji, pan **Klemens był** już przy okienku kasowym **M. K. K. O.**, nauczony jednak doświadczeniem litewskim nie wyjął **wszystkiego**, a tylko połowę swych uciułanych tysięcy. Gdy jednak kanclerz Trzeciej Rzeszy odbywał swą kłajpedzką paradę, nerwy pana Klemensa nie wytrzymały tej ogniowej próby. Wyjął resztę pieniędzy. Kupować już nie miał czego, bo po Pradze nakupił sobie bielizny, skarpetek i materiałów na ubrania na resztę swych dni. Cóż miał robić? Schował więc pieniądze w jakiejś nodze stołowej czy starym sienniku.

Onegdaj spotkałem pana Klemensa w gronie znajomych. Mówiliśmy o sytuacji politycznej. Pan Klemens był uosobieniem zimnej krwi i równowagi ducha. Mówił z przekonaniem i stanowczością w głosie.

— A najgorsi panikarze to ci, którzy wyjmują pieniądze z Kasy, sieją defetyzm i sami na tym tracą.

— Więc już pan włożył swoje pieniądze z powrotem do M. K. K. O.? — zapytałem po cichu.

— Niestety nie, bo mi je już w kilka dni po podjęciu z Kasy, wszystkie skradziono. Teraz znowu mam swoje konto w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Lwowa i ze skromnych oszczędności, ze swojej emerytury, nauczony smutnym doświadczeniem, zaczynam składać na nowo, by jednak dojść do jakiegoś żelaznego kapitału na czarną godzinę.

terystykę drapieżników. Gadka babrze się teraz w drobiazgach, modeluje zdobyty już dawniej materiał, subtelnie cieniuje ogólny obraz.

Jedno tylko stare powiedzenie ulotniło się zupełnie, te płaczliwe słowa, jakimi współplemieńcy żegnali ciało Litwina lub Prusaka.

Wiadomo, że wielkie bitwy rozgrywa się na tym świecie i tutaj trzeba odnosić zwycięstwa. Toteż żałosne słowa: „idź, nieboże, w lepszy świat, gdzie Niemcy nad tobą nie będą panować", które jeszcze dziwnym echem tułały się po zrezygnowanej Austrii i Czechach, dziś zamieniły się w inną gadkę: weź, nieboże, karabin i na jeden strzał drapieżników odpowiedz dziesięcioma, a na wszystkie ich propagandowe kłamstwa odpowiedz jedną prawdą — „cudzego nie chcemy, swego nie damy".

J. KILIAN STANISŁAWSKA

# Wystawa Związku „Niezależnych"

Nazwa „niezależni" inspiruje myśl o nowej treści, lub formie twórczej, do której trzeba dochodzić drogą walki z zależnością od tej, czy innej oficjalnej szkoły, kierunku, względnie stowarzyszenia.

W tym wypadku jednak mamy do czynienia nie z niezależnością ideową, lecz po prostu z czysto fizyczną niezależnością od lokalu wystawowego Tow. Sztuk Pięknych i Związku Plastyków. Artyści, zrzeszeni w związku „niezależnych" nie chcą podlegać jury pewnej grupy, której nastawienie krytyczne nie odpowiada im — i wystawiają osobno.

W zespole tym nikt nie szuka nowych dróg, ale też nie koniecznie nowe wartości, lecz poziom rozstrzyga o dziele sztuki.

„Wiejski zaprzęg" i „Zagroda wiejska" Batowskiego Stanisława są malowane z temperamentem. Pejzaże Biechońskiego Stanisł. są proste i bezpretensjonalne w malarskim geście, a przecież posiadają wyraz i urok. G a w l i k o w s k i R. wystawił dwie impresyjne prace. Jarosiewicz natomiast kolekcję takich nastrojowych impresyj. Niektóre z nich, jak „Kościółek w Kasperowicach", lub „Zajazd tatarski", są malowane lepiej od innych. Na jednym „studium portretowym" namalował artysta zielone korale grubą, śmiałą fakturą": otóż te korale są najlepiej namalowane z wszystkiego, co wystawił.

K u k a w s k a W a n d a stylizuje swoje obrazy na pewną „ludowość". Artystka używa motywów roślinnych i figuralnych, podobnie, jak artysta ludowy w malowankach na szkle. W ludowej sztuce znachodzimy jednak czarujący prymitywizm, podczas, gdy w tym wypadku styl jest nieokreślony, mieszany, niezdecydowany w wyrazie.

Wystawę zbiorową swych prac dał tym razem M a t z k e S t a n i s ł a w. Dwadzieścia sześć obrazów, to duży dorobek dla malarza, który swych prac nie maluje na kolanie, lecz drobiazgowo je wykańcza.

O pracach tego artysty pisałam już wielokrotnie, dlatego mimowoli muszę się tu powtórzyć w pewnych szczegółach oceny; niemniej na tej wystawie pojawiły się w twórczości artysty pewne nowe akcenty malarskie; może wpływ kubizmu i ekspresjonizmu: pewna synteza formy i temperament w kolorze i technice. Takim „nowym" obrazem jest „Kreolka", bardzo d. kolorystycznie i formalnie — „Studium portretowe II", — oraz „Portret żony".

Ponadto inne prace są utrzymane w tym archaizowanym stylu „wielkiej miniatury" realistycznej rodzajowej, w kolorze mało różnicowanym, w tonie zazwyczaj błękitnawym: „Motyw z Gródka Jagiell.", „Stary dom opacki w Oliwie" i in. Najpiękniejszym obrazem artysty w tym antycznym stylu jest liryczne „wnętrze salonu", zwłaszcza śliczna futryna okienna z doniczkami. Jest to właściwie obraz w stylu Biedermaier.

Kilka pejzażyków realistycznych wystawił S t a n i s ł. P i e k a r z; najlepszy: „Na wiejskim targu". S k o r u p s k i H. dał tylko jeden pejzaż: „W jesieni".

Dużą kolekcję obrazeczków miniaturowych na temat naszych zdrojowisk wystawił J a n W e s o ł o w s k i. Niektóre z nich są nawet malarskie, jak np. źródło „Naftusia", lub źródło „Barbara, Józia, Marysia i Zosia".

S t e f a n K ł a c p r o w s k i wystawił pastele, oleje, akwafortę i akwatintę. Najpiękniejszą pracą artysty jest robiony formą neoklasyczną i techniką nowoczesną ekspresyjną „Stary klasztor we Lwowie"; mezzotinta, oraz „Stary Grudziądz". W ogóle artysta ostatnio bardzo swą sztukę wzbogacił formalnie i warsztatowo. W y g r z y w a l s k i S a m o s s a K a z i m i e r z dał dwa morskie pejzaże illuzionistyczne.

ALEKSANDER MEDYŃSKI

# BASZTA PROCHOWA

rys. CZ. SADOWSKI

Dwa istnieją na terenie starego Lwowa zakątki, które z odległej przeszłości zachowały swój dawny koloryt: zaciszny zaułek ormiański, stanowiący dla siebie jakby odrębny świat, jakby skrawek ziemi ze Wschodu wzięty i żywcem tu przeniesiony i dzisiejsze Podwale, gdzie z jednej strony dominuje na wzgórzu klasztor o. o. Karmelitów



ze śladami obronnych murów, a po przeciwległej stronie zielonej smugi drzew, zwraca uwagę arsenał miejski. Dalej włoska wieża Korniaktowska i szeroko rozpięta kopuła dominikańskiego klasztoru, zaś bliżej ku wałom, arsenał królewski z czasów Władysława IV. Wśród tych przepięknych pomników dawnego lwowskiego budownictwa, otulona bujną zielenią, wznosi się Baszta Prochowa, dźwigająca na swych murach cztery prawie wieki, dziś już jedyna pozostałość dawnych lwowskich fortyfikacyj miejskich, — „in qua pulvis nitratus Reipublicae deponebatur".

Na przestrzeni czterech wieków niejedna burza dziejowa przesunęła się nad miastem, którego czujnie i wiernie broniła Baszta Prochowa; w swych silnych murach zawarła niejedną kartę lwowskiej historii i przetrwała aż do dni dzisiejszych, gdy tyle innych zabytków świetnej przeszłości miasta uległo zagładzie i znikło z widowni miejskiej bez śladu. W okresie austriackiej niewoli omal nie uległa zburzeniu i nie zasiliła w ten sposób swym materiałem fundamentów i ścian kamienic przy pl. Krakowskim i Żółkiewskiej ulicy, gdzie szereg budynków ma w swych murach kamienie z rozebranego na rozkaz władz austriackich Zamku Niskiego. Oparła się Baszta Prochowa tym zakusom, usiłującym w gubernialnym mieście usunąć wszelkie ślady pomników z czasów polskiej przeszłości. A gdy znów po koszmarnym okresie niewolnym wróciły czasy polskie, Baszta Prochowa, zapomniana, marnieje z każdym rokiem i nie może doczekać się chwili, w której powołane czynniki zajęłyby się umiejętną restauracją i konserwacją tego cennego zabytku budownictwa lwowskiego.

Wzniesioną została Baszta Prochowa przez mieszczaństwo lwowskie w okresie burmistrzowskich rządów patrycjusza Szolca-Wolfowicza w latach 1554—1556 dla celów obronnych miasta. I rzeczywiście stała się Baszta Prochowa wartościowym obiektem obronnym, włączonym do fortyfikacyj miejskich, tworzyły ją bowiem mury niezwykłej grubości, stawiane w ten sposób, że kamienie, zalewane wapnem, utworzyły masę wprost nie do rozbicia. W ciągu trzech lat budowy powstała Baszta dwupiętrowej wysokości, wewnątrz ujęta w trzy kondygnacje, oparte o olbrzymie tramy, tak umiejętnie wybierane, iż w dobrym stanie zachowały się po dzień dzisiejszy.

Baszta obok swego fortyfikacyjnego charakteru miała i inne zadania w czasie wojennej zawieruchy: tworzyła magazyny materiałów wojennych. Gdy u wschodniej ściany Rzeczypospolitej purpurowe łuny zapowiadały najazd, zbliżający się coraz bardziej w stronę Lwowa, okna strzelnic jeżyły się podówczas wylotami armat i muszkietów, ostrzeliwując skutecznie ogniem ukośnym i frontowym całą przestrzeń od Wysokiego Zamku aż po trakt Łyczakowski, pomimo trudności, jakie stanowiły najbliższe wzgórza.

A gdy minęły wojenne „trwogi" Baszta Prochowa zmieniała swój wewnętrzny wygląd. Ustępował Ares miejsca bogini Ceres i gdzie w komorach piętrzyły się stosy kul armatnich i flintowych, gdzie składano proch, saletrę, ołów, — ich miejsce zajmowały ogromne fasy żyta, jagieł grochu, krup hreczanych i Baszta stawała się „szpiklirzem miejskim dla zbóż wszelkich sypania i chowania". Otwarte wyloty okien, w których zionęły zniszczeniem lufy, pokrywano w czasach pokojowych siatkami drucianymi „żeby ptaki nie szkodzili" — mnóstwo bowiem ptactwa nęciła zawartość miejskiego „granarium". A że chmury wojenne nieraz rok po roku kłębiły się od wschodu nad Lwowem, ustępowały z rewerencją z basztowych komór jagły kulom, groch prochowi a kasza hreczana saletrze i Baszta wówczas w ciągu długich lat spełniała szczytnie swe górne zadanie obrony grodu przed natarczywym, wrogim najazdem. Pomimo stałego zagrożenia od strony przeciwległego wzgórza, gdzie nieprzyjacielskie pozycje górowały nad nią i osłabiały jej war-



tość obronną, Baszta broniła się dzielnie wszelkim tatarskim, kozackim i tureckim atakom, które rozbijały się o jej twarde mury i hart ich obrońców. Nie zdobył jej Chmielnicki, którego omal nie pozbawiła życia kula z hakownicy basztowej, kierowana przez rajcę Jana Ubaldiniego, gdy na koniu ze „Strzelczej Góry" — gdzie obecnie wznosi się pałac arcybiskupi, — upatrywał Chmielnicki dogodny kierunek ataku na miasto. I w czasie drugiego oblężenia Lwowa w r. 1655 nie sforsował Baszty Chmielnicki ani gen. moskiewski Buturlin, w trzecim oblężeniu ustąpił przed jej skutecznym ogniem w r. 1672 wódz tureckiego najazdu, aż wreszcie uległa w r. 1704 najazdowi szwedzkiemu.

O Baszcie Prochowej broszurę ogłosił przed prawie 35 laty żarliwy rzecznik jej restauracji i konserwacji, Franciszek Jaworski, który szczegółowo opisał jej dzieje od chwili założenia. U schyłku minionego wieku ten stary pomnik rycerskiej przeszłości lwowskiego mieszczaństwa miał ulec zagładzie, nie dostrajał się bowiem swą przeszłością do sąsiedniego gubernialnego gmachu. I wówczas przed austriackim zapędem obronił Basztę Prochową konserwator, znakomity pisarz i znawca przeszłości



Lwowa Władysław Łoziński i niebawem w r. 1895 dobrze zachowany fragment fortyfikacyj lwowskich zakupiony został z fiskusowych rąk przez miasto.

Z przejściem Baszty w posiadanie miasta nurtowała od czasu do czasu myśl poddania jej gruntownemu odrestaurowaniu i pomieszczeniu w jej wnętrzu zbiorów miejskich, archiwalnych czy też muzealnych, niestety myśl ta nie zeszła ze sfery projektów architektonicznych i nie przeistoczyła się w realne kształty. W pierwszej chwili powstał projekt zaadaptowania dawnego zabytku na pomieszczenie zbiorów archiwalnych i wówczas na polecenie prezydenta Edmunta Mochnackiego arch. Łużecki wykonał dwa projekty przebudowy Baszty z przeznaczeniem jej na zbiory archiwalne, ale plany te po ustąpieniu prez. Mochnackiego poszły w zapomnienie i jak pisał Franc. Jaworski — „w przechowanie... do archiwum jako materiał chyba dla przyszłego badacza historii lwowskiej kultury"...

W dziesięć lat później ukazał się „Memorial" kilkunastu najwybitniejszych uczonych lwowskich, skierowany do ówczesnej rady miejskiej w sprawie adaptacji Baszty na pomieszczenie zbiorów archiwalnych, lecz treść jego przebrzmiała bez echa. Raz myśl odnowy wojennego zabytku lwowskiego zdawała się wkraczać na grunt realny zrozumienia jego wartości. Śp. prez. Józef Neuman przystąpił w r. 1925 do przebudowy Baszty, odnowiony został dach, wzmocniono częściowo mury i fundamenty, ale roboty te, zresztą planowo przeprowadzane, zostały przerwane z jego ustąpieniem. I od tej chwili cisza zaległa latami zakątek Baszty na Wałach. Raz ją jedynie przerwał projekt śp. Prof. Obmińskiego, obejmujący odrestaurowanie całego zabytku z zachowaniem dawnego jego wyglądu. I projekt ten złożony został do aktów a Baszta w zapomnieniu pędzi dalej dni swego sędziwego żywota, oczekując ostatecznego nad swym losem zmiłowania.

W przede dniu zapowiedzianych w roku przyszłym podniosłych uroczystości lwowskich, zabiera obecnie głos i prosi powołane czynniki o zajęcie się jej coraz bardziej niszczoną przez czas strukturą. A na szalę swej prośby rzuca i rycerską swą przeszłość w wiernej służbie miasta, — i chęć służenia w dalszym ciągu użyteczności publicznej w wolnej Polsce, — rada bardzo, by w jej obszernych salach pomieścić np. muzeum Obrony Lwowa z pamiętnego Listopada. Skarży się w końcu na dzisiejszy swój wygląd, gdy rozwarta szeroko czeluść u stropu z obwisłymi deskami w jaskrawy sposób popiera prośbę rycerskiej petentki, która w ciągu czterech prawie wieków była świadkiem chwil górnych i chmurnych, doli i niedoli *Lwowa*.

Baszta Prochowa znów zabiera głos w swej obronie...

# Wakacje wśród słońca i świeżego powietrza

Polskie Towarzystwo Dzieci na Wieś, doceniając pożyteczność i celowość należytego wychowania przyszłych pokoleń na zdrowych i silnych obywateli, wzięło na siebie zaszczytny obowiązek urządzania kolonij w tych miejscowościach, gdzie młodzież najwięcej może zaczerpnąć świeżego i zdrowego powietrza.

Wychodząc z tych zasadniczych założeń, kolonie organizowane są w różnych górzystych okolicach w miesiącach wakacyjnych, a więc w okresie, kiedy w mieście powietrze staje się najbardziej dokuczliwe.

W roku bieżącym wzorem lat ubiegłych zostanie uruchomionych szereg kolonij w różnych miejcowościach podkarpackich a to: w Bąkowicach, Chyrowie, Zaleszczykach, Delatynie, w Skolem, Dobromilu, w Weldziżu, ad Dolina, w Peczeniżynie, Jabłonowie, Starym Samborze, Sołotwinie, Tłumaczyku, Baligrodzie, Zabłotowie itd. w zależności od zgłoszeń.

Ośrodki zdrowia i wypoczynku Polskiego Tow. Dzieci na Wieś są dostępne dla wszystkich nawet i tych najbiedniejszych, bowiem opłaty za pobyt czterotygodniowy są minimalne, poza tym Koła Rodzicielskie i wszystkie inne zrzeszenia korzystają ze znacznych ulg, niezależnie od tego zostanie przyjęta pewna ilość dzieci ze szkół bezpłatnie. Kolonie są dostępne dla młodzieży różnych dzielnic.

Młodzież na koloniach „Polskiego Tow. Dzieci na Wieś" prócz należytego odżywiania, ma zapewnioną fachową opiekę i życie w zwartej gromadzie, które daje niezapomniane wspomnienia i wyrabia samodzielny hart ducha.

Kolonie tegoroczne zostały rozłożone na dwa turnusy i trwać będą od 24 czerwca do 21 lipca i od 22 lipca do 18 sierpnia br.

Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje jeszcze „Polskie Tow. Dzieci na Wieś", Lwów, Łyczakowska 171, tel. 2-92-30, w godz. 8—13 codziennie.

WIKTOR HAHN

# ZWŁOKI ALEKSANDRA BRÜCKNERA
## POWINNY SPOCZĄĆ WE LWOWIE

Zdala od ziemi ojczystej zmarł 24 maja b. r. Aleksander Brückner, największy uczony polski obok Joachima Lelewela, mimo długoletniego pobytu za granicą jak najściślej zawsze do ostatka z Polską złączony.

Na ziemi polskiej, w Tarnopolu 29 stycznia 1856 r. urodzony, wychowanek uniwersytetu lwowskiego w latach 1872—1876, polskim profesorom zawdzięczał pierwsze impulsy w pracy swej naukowej. Dzięki stypendium, uzyskanemu od b. Wydziału Krajowego Galicyjskiego, mógł pogłębić swe studia w uniwersytetach lipskim i berlińskim. Po habilitacji w Wiedniu z gramatyki języków słowiańskich, przeniósł veniam legendi na Uniwersytet lwowski, w którym jako docent prywatny wykładał do r. 1881, tj. do chwili zamianowania go profesorem nadzwyczajnym języków i literatur słowiańskich w Uniwersytecie berlińskim.

Stosunków z Polską nigdy nie zerwał; przez cały szereg lat przyjeżdżał w czasie feryj letnich do głównych ośrodków polskich, m. i. stale odwiedzał Lwów, pracując całymi dniami w bibliotekach lwowskich, utrzymując liczne stosunki z licznym zastępem i starszych i młodszych pracowników. Niezapomniane pozostaną te jego pobyty we Lwowie; ileż to impulsów, wskazówek, rad udzielał tym, którzy mogli do niego się zbliżyć. Miał ś. p. Brückner we Lwowie wielu swych uczniów, niefaktycznych, duchowo jednak od niego pochodzących. I na odwrót w Berlinie wszyscy Polacy studiujący polonistykę, lub przygodnie przejeżdżający przez Berlin, ileż mieli do zawdzięczenia wielkiemu uczonemu,, tak zawsze skromnemu, tak chętnie udzielającemu się, nie szczędzącemu nigdy swej pomocy w pracach naukowych.

Najlepszym jednak dowodem nieprzerwanej łączności Brücknera z Polską jest długoletnia jego działalność naukowa, poświęcona w przeważnej części badaniom nad historią, literaturą, językiem, kulturą Polski. On sam zaznaczył, że „polska jego praca powstała wprawdzie głównie w obcym środowisku, ale to jej cech właściwych bynajmniej nie naruszyło". Pięknie też podniósł Komitet ku uczczeniu Brücknera w piśmie wystosowanym do niego, że pracując przez długie lata na obczyźnie, rozsławił tam imię Polski i działalnością swoją dał świadectwo żywotności i wysokiego poziomu nauki polskiej. Zaznaczyć dalej pragnę, że podczas wielkiej wojny światowej ogłosił liczne artykuły w języku niemieckim o sprawie polskiej, którymi w niemałej mierze przyczynił się do zaznajomienia zagranicy o Polsce, tym samym przygotował grunt pod rozwiązania dyplomatyczne w sprawie przywrócenia Polsce niepodległości.

We wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach naukowych, podejmowanych w Polsce, brał zawsze jak najżywszy udział; należał jako współpracownik do wielu wydawnictw i czasopism naukowych polskich. W odniesieniu do Lwowa przypominam, że od początku powstania Kwartalnika historycznego (od r. 1887) zasilał pismo to swymi licznymi cennymi artykułami. Podobnież był najwierniejszym przyjacielem Pamiętnika Literackiego od pierwszego rocznika tego czasopisma z r. 1902 do ostatniego rocznika z roku 1938, w którym pomieścił jeszcze swe prace. Współpracował także w lwowskim Kwartalniku ludoznawczym, Ludzie. We Lwowie wyszły ponadto liczne jego prace naukowe, że tu wymienię Dzieje języka polskiego. Walkę o język, dwutomową Historię literatury rosyjskiej, monografię popularną o Mikołaju Reju, wydanie Ogrodu Fraszek Wacława Potockiego, Wirydarza poetyckiego Jakuba Teodora Trembeckiego.

Jak najściślej był tedy Brückner złączony z naszym miastem, które i on sam bardzo ukochał, a które nie szczędziło mu i ze swej strony licznych obiawów uznania i czci.

Ale te węzły łączące Lwów z tak mu oddanym tytanem wiedzy i pracy nie mogą być przerwane: zmarły profesor Brückner powinien spocząć wśród nas, na cmentarzu Łyczakowskim wśród pochowanych tam tylu zasłużonych Lwowian. Mam wrażenie, że sprawa sprowadzenia zwłok jego do Lwowa w razie zgody pozostałej po nim wdowy nie napotka większych trudności.

Zająć się nią powinno w pierwszym rzędzie Towarzystwo Naukowe lwowskie, a obok niego Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Ludoznawcze, Związek lwowskich Towarzystw naukowych. Podjętą myśl przez te towarzystwa poprze Zarząd miejski m. Lwowa. Nie wątpię też, że użyczą poparcia myśli tej Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Polska Akademia Umiejętności i liczne Towarzystwa Naukowe polskie.

Sprowadzenie zwłok prof. Brücknera do Polski będzie spłaceniem długu wdzięczności za jego trud całego życia, będzie najpiękniejszym wyrazem hołdu i czci społeczeństwa polskiego dla niezmożonego pracownika, będzie dowodem niezbitym, że potrafimy uznać i ocenić olbrzymie jego zasługi dla nauki polskiej.

# Przegląd prasy

### Funkcja siły

*„Gazeta Polska" pisze:*

„W niektórych środowiskach politycznych dają się słyszeć od czasu do czasu poglądy, że obecne stanowisko Polski i jej rola w polityce europejskiej jest funkcją jej centralnego położenia geograficznego. Pogląd ten jednak nie może być uznany za słuszny, gdyż położenie geograficzne Polski było zawsze mniej więcej stałe, podczas gdy wpływ jej na losy Europy był aż nazbyt, niestety — zmienny. W okresie wystąpienia cesarstwa rosyjskiego na arenę europejską Polska zajmowała tę samą, co i dzisiaj, pozycję kluczową, jednakże trudno było wówczas mówić o jej decydującej roli politycznej.

Dzisiejsze stanowisko Polski w hierarchii państw świata jest więc w pierwszym rzędzie funkcją własnej siły, a potem dopiero — wyjątkowo eksponowanej sytuacji geograficznej. Stan rzeczy na tym eksponowanym „wydmuchu europejskim" polega nie na tym, że krzyżują się tutaj interesy tych czy innych wielkich potęg światowych, gdyż rządzi tu jedynie i wyłącznie interes Narodu Polskiego, lecz na tym, że w tym właśnie najbardziej centralnym i kluczowym obszarze Europy powstała wielka i niezależna siła, zdolna przechylić szalę dziejów na tę lub na inną stronę...

Jeśli więc zostanie podjęta walka z tymi pierwiastkami, które o sile Polski stanowią, jeśli naprzeciwko czynnikom Ładu i Siły powstaną znowu upiory Anarchii i Rozprzężenia — nie może być żadnych wątpliwości, jakiego rodzaju reakcja winna spotkać te próby i na jakiego rodzaju decyzje winna się zdobyć polska myśl polityczna".

### Patriotyzm gospodarczy

*„Polska Zbrojna" zwraca uwagę, że*

„kiedy polityka gospodarcza Polski weszła przed kilku laty zdecydowanie na tory realizacji programu inwestycyjnego, wówczas inicjatywa prywatna zajęła początkowo stanowisko wyczekujące, a jej obecna dynamika gospodarcza również nie osiąga swych punktów szczytowych. Ostrożność, z jaką życie gospodarcze odnosiło się do spraw inwestycyjnych, była niewątpliwie w dużej mierze skutkiem doświadczeń, doznanych w związku, z niestety, nazbyt licznymi wahaniami koniunktury światowej. W takich warunkach problem uniezależnienia się od koniunktury światowej, mieszczącej w sobie stałe elementy ryzyka inwestycyjnego, wysunąć należy na plan pierwszy. Tym więcej, że powszechność ruchu inwestycyjnego zbudowana być może jedynie na podstawie takiego właśnie uniezależnienia.

Należy więc nie tylko stworzyć własną polską koniunkturę inwestycyjną, ale jednocześnie zapewnić jej trwałość. Na niej bowiem oprze się planowa akcja inwestycyjna prywatnego życia gospodarczego, stanowiąca konieczne uzupełnienie akcji państwowej. Zbieżność celów gospodarczych i obronnych wzmacnia niewątpliwie podstawy trwałości koniunktury krajowej.

Stwarza ona jednocześnie podłoże dla narastania psychiki twórczych ambicyj gospodarczych w społeczeństwie, stwarza odpowiedni klimat gospodarczy. Motywem polskich poczynań gospodarczych w czasach dzisiejszych nie są wszakże — i być nie powinny — wyłącznie tendencje do wzbogacania się. W podstawy rozbudowy polskiego życia gospodarczego wmontować natomiast należy coraz silniej inny niezmiernie ważny czynnik emocjonalny: patriotyzm gospodarczy".

### Postulat „rządów koalicyjnych" a marzenia Gestapo

*„Zaczyn" omawiając sprawę Witosa i propozycji wysuniętych przez czynniki niemieckie — pisze następująco:*

„Oto, jak się dowiadujemy, Gestapo czyni wysiłki (mniejsza o to czy udane, czy nie), aby wpływać na bieg wydarzeń w Polsce. I w jakimż to kierunku „płyną pobożne życzenia" agentury niemieckiej? Żądają oni — jako warunek pomocy w uzyskaniu premierstwa — stworzenia rządu ludowego o szerokim wachlarzu ideowym. A więc podobałby im się w Polsce jakiś przedmajowego typu rząd koalicyjny. Gestapo wie, jaką drogą można by Polsce zastrzyknąć truciznę rozkładu i słabości, wie jakie sytuacje rozluźniłyby żelazne wiązania państwowego organizmu, zna metodę destrukcyjnego działania.

Czyż wszyscy polscy orędownicy osłabienia jedności rządu w Polsce, wszyscy heroldowie rządu „zgody" narodowej (ładna by to była „zgoda"), wszyscy emerytowani parlamentarzyści, podszeptujący Polsce znowu jakieś „koalicje rządzące", nie spróbują się czasem zastanowić, że ich program przypadkowo idzie po linii pobożnych życzeń Gestapo? Czy zamiast „bronić" Witosa i biadać nad poziomem „napaści" dziennikarskich, nie zechcieliby zrewidować niektórych swoich poglądów? Może dojdą wtedy do przekonania, że solą w oku Gestapo jest właśnie to, co i oni zwalczają: silny rząd, nie podatny na żadne „głosy ulicy", nie poddany pod wszechwładną moc parlamentu, mogący bez żadnych partyjnych przetargów działać sprawnie i konsekwentnie".

## Koncerty orkiestr wojskowych

Na skutek zarządzenia I wiceministra spraw wojskowych, w okresie letnim do 30 września włącznie urządzane będą w miejscach publicznych w dnie pogodne koncerty orkiestr wojskowych. Koncerty odbywać się będą w godzinach od 17.30 do 18.30.

W każdy czwartek w parku Kościuszki koncertować będzie orkiestra pułku piechoty, w każdy wtorek, na ul. Akademickiej obok gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej orkiestra pułku piechoty, w każdy czwartek w parku Łyczakowskim, względnie na pl. św. Antoniego, pluton orkiestry ułanów jazłowieckich.



## Zła przemiana materii przyspiesza starość



## Konkurs na piosenkę o Lwowie

Chcąc pozyskać nowy czynnik propagandowy w charakterystycznych piosenkach, któreby oddawały polskość, tężyznę, humor i bohaterskość Grodu Orląt — zorganizował Zw. Popierania Turystyki m. Lwowa w ramach imprezy „Maj we Lwowie" konkurs na nową piosenkę. Na konkurs ten nadesłano 31 utworów muzycznych z całej Polski. Sąd konkursowy stanowili: pp. prof. K Brończyk, dyr. J. Kołaczkowski, dyr. J. Petry, dyr. J. Rollauer, dyr. A. Sołtys, red. H. Zbierzchowski i kierownik T. Krzyżewski z ramienia Zw. Pop. Tur. Na końcowym posiedzeniu Sądu konkursowego dnia 3. VI. br. zadecydowano, iż żaden z pośród nadesłanych utworów nie kwalifikuje się do nagrody, gdyż nie oddają one właściwie ducha Lwiego Grodu. Natomiast postanowiono zakupić 8 utworów, stojących pod względem muzyki lub tekstu na odpowiednim poziomie. Są to kompozycje „To Lwów" — boston — muzyka i słowa W. Hausmanna; „ Lwów najpiękniejsze miasto" — walc-boston, muz. i słowa A. Graziadio ze Lwowa; „Pirsze pientro pod schodami" — foxtrott, muz. L. Leski, tekst R. Chudzikowski, Lwów; „Kochać umie tylko Lwów" — walc — muz. Cz. Halski, słowa J. Mayen; „Lwowska piosenka" — walczyk — muz. A. Krzaklewski słowa Rom. Chudzikowski, Lwów; „Marsz lwowski" — wyłącznie muzykę ukł. St. Kani ze Lwowa; „Wróć znów do Lwowa" — wył. muzykę ukł. J. Mayena; „Niema jak we Lwowie" — wył. tekst ukł. mgr. Kurzeji, Lwów.

Z utworów tych zostanie zorganizowana przez radio lwowskie specjalna audycja konkursowa z udziałem autorów piosenek i z głosowaniem publicznym słuchaczy radia na najlepszy z wykonanych utworów lwowskich.

# DZIEŃ

**11 czerwca** **Niedziela** Barnaby

Jutro: Onufrego

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia. Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

**TEATR WIELKI:**

Niedziela, 16 popol. „Skowronek", 20 wiecz. „Skowronek".
Poniedziałek, 18 wiecz. „Szaleństwo".
Wtorek, 20 wiecz. „Korsarz" — premiera.
Środa, 20 wiecz. „Korsarz".
Czwartek, 20 wiecz. „Korsarz".

**TEATR ROZMAITOŚCI:**

Od niedzieli do czwartku teatr nieczynny.



**KINOTEATRY:**

ADRIA: Zbieg z San Quentin oraz Od wtorku do czwartku.
APOLLO: Meksykańskie noce.
ATLANTIC: Świat się śmieje.
BAJKA: Bohaterowie Sybiru.
BAŁTYK: Z pieśnią przez życie i Panowie z towarzystwa.
CASINO: Ten, którego ukochałam.
CHIMERA: Mała Miss Broadway.
EMPIRE: Jastrząb.
EUROPA: Nieustraszony.
GLORIA: Królowa Przedmieścia i Dziewczyna szuka miłości.
GRAŻYNA: Zew pustyni.
KOPERNIK: Więzienie kobiet oraz Polska w Gdańsku.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Wzgardzona oraz Bez rozkazu.
MIRAŻ: Student z Oxfordu.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Krzyk ulicy.
PAX: Lot straceńców i Kalif z Bagdadu.
RAJ: Wesoły ordynans.
RIALTO: Szalony chłopak.
ROXY: Cnotliwa Zuzanna.
STYLOWY: Kobieta, którą kocham i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Czarny korsarz oraz W kryjówce Dawsona.
ŚWIATOWID: Zorro oraz Lekkoduch.
TON: Poszukiwany bohater i Będzie lepiej.
UCIECHA: Ofiary wielkiego miasta oraz rewia.



FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Zima w Alpach.



CYRK STANIEWSKICH ul. Pełczyńska
Codziennie 2 przedstawienia do niedzieli 11 bm. włącznie — godz. 16.30 i 20.30.

## Nielegalne endeckie ulotki lwowskie kolportowano w Rybniku

### Prof. Bulanda powołany na świadka

(§) Seria akademickich procesów we Lwowie nie jest wyczerpana. Co kilka dni na wokandzie lwowskiego Sądu Okręgowego znajduje się jakaś sprawa, zakończona przeważnie wyrokami skazującymi.

W ostatnich dniach mieliśmy takich procesów kilka. Były już procesy o nielegalne organizowanie wieców, o blokadę uniwersytetu, o pobicie policji przez studentów, o rzucanie petard, napady na uczestników odczytów, o obrazę przez studentów najwyższych dostojników państwowych i miejscowych przedstawicieli władz, o przechowywanie broni w domach akademickich.

W najbliższej przyszłości odbędzie się jeszcze jeden proces, tym razem o morderstwo na Uniwersytecie lwowskim.

Lwów, jako awanturniczy ośrodek akademicki, zyskał sobie szeroką sławę w całej Polsce. Ale też faktem jest, że organizatorzy tych wszystkich awantur nie szczędzą trudu, aby poczynania ich propagandowe były w skali możliwie najszerszej. Poza legalną propagandą w prasie endeckiej, drukuje się masy ulotek nielegalnych, kolportujące je nie tylko we Lwowie. Ulotki te sięgają poza Lwów, świadcząc wyraźnie, że organizatorom lwowskim chodzi o podminowanie swoją zbrodniczą działalnością innych ośrodków kraju.

Przed dwoma dniami mieliśmy tego dowód w procesie robotnika Alfonsa Leszczyńskiego z Rybnika. Robotnik ten był też zaangażowany w kolportażu ulotek akademickich.

Sąd Grodzki we Lwowie rozpatrywać miał właśnie sprawę tego robotnika, oskarżonego o rozdawanie nielegalnych ulotek przed gmachem gimnazjum w Rybniku. Tytuł ulotki: „Prawda o zajściach lwowskich". Gorliwego kolportera przytrzymano w chwili, gdy wręczał ulotkę jakiemuś uczniowi. Po spisaniu protokołu pociągnięto go do odpowiedzialności. Sprawa odbyła się w sądzie rybnickim, tam jednak obrońca oskarżonego w celu udowodnienia, że w ulotce podane były fakty, których prawdziwość mogą potwierdzić świadkowie, wystąpił z wnioskiem wezwania na świadka rektora UJK prof. Bulandę.

Sprawę przeniesiono do Sądu Grodzkiego we Lwowie, gdzie w drodze rekwizycji przesłuchiwany miał być rektor Bulanda. Nic więc nie stało na przeszkodzie, aby świadek, na którego tak bardzo liczył obrońca kolportera endeckiej bibuły, przeprowadził dowód prawdy. Stało się jednak inaczej. Rektor Bulanda przybył do sądu, ale w ostatniej chwili obrońca oskarżonego zrezygnował z przesłuchania tego świadka.

Sprawę robotnika Leszczyńskiego skierowano z powrotem do sądu w Rybniku.

**Złóż grosz na T. O. M.!!!**

## Wypadki samochodowe

(a) Samochód nr 43.321, prowadzony przez Jana Konopackiego (ul. Dwernickiego 7) potrącił wczoraj na pl. Smolki Jana Moroza, który doznał potłuczenia głowy. Konopackiego przytrzymano dla dalszych dochodzeń.

Jan Aleksiewicz, zamieszkały w Dubanowicach, w pow. rudeckim, został wczoraj po południu na ul. Podwale potrącony przez samochód nr 43.045, upadł na bruk i doznał ogólnego potłuczenia. Szofer po wypadku szybko odjechał. Aleksiewicza opatrzył lekarz Pogotowia.

Wczoraj około godz. pół do 4-tej po południu pociąg, zdążający z Podzamcza w kierunku dworca na Łyczakowie, na przejeździe drogi krzywczyckiej, najechał na samochód osobowy nr 42.402, skutkiem czego samochód został zniszczony a szofer Marian Bernad i pasażerowie Władysław Słonek, Jakub Schwarz i Adam Gadziński szczęśliwie odnieśli tylko lekkie obrażenia ciała. Rannych opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Samochód zagarażowano a szofera, który w krytycznym momencie stracił panowanie nad kierownicą, poddano szczegółowemu przesłuchaniu.

———

## Rozwiązanie ukraińskich stowarzyszeń akademickich za nielegalną działalność

Decyzją z dnia 5 czerwca 1939 r. Senat Akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zawiesił na okres 6 miesięcy tj. od dnia 5 grudnia 1939 r. działalność następujących stowarzyszeń akademickich:

1) „Akademicznyj Chor Bandurysť", Stowarzyszenie międzyuczelniane, rejestrowane przy Uniw. J. K.,

2) Towarzystwo Ukraińskich Studentów Prawa U.J.K. „Prawnycza Hromada",

3) Towarzystwo Ukraińskich Studentów Medycyny i Farmacji „Medyczna Hromada".

Powyższą decyzję Senatu Akademickiego U.J.K. spowodowało ujawnienie przez władze bezpieczeństwa nielegalnej działalności tych stowarzyszeń, działalności sprzecznej z obowiązującymi przepisami prawnymi i statutami odnośnych stowarzyszeń akademickich.

Karygodną działalność rozwijały zarówno władze (organa) tych stowarzyszeń jak i ich członkowie.

## TEATR

— OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA OPERETKI „SKOWRONEK". Dzisiaj nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia (o godz. 16 i 20) przemiłej, melodyjnej operetki Lehara „Skowronek". W roli tytułowej znakomita śpiewaczka L. Szczepańska. Jeżeli do znakomitych walorów słowiczego głosu p. Szczepańskiej dodamy jeszcze jej kunszt śpiewaczy wysokiego poziomu, czarującą skromność, umiar artystyczny i wdzięk — mamy sumę najsympatyczniejszych wrażeń i wzruszeń, jaki daje każdy zresztą występ tej świetnej śpiewaczki-artystki. A zwłaszcza w takiej oprawie jak zawsze pożądany i serdecznie witany J. Redo — tym razem w roli dziadunia-wieśniaka, jak F. Szczepański i Al. Olędzki i St. Zięciakiewicz i pięknie śpiewająca kontraltowym głosem p. J. Kraszewska i pełna przebojowego temperamentu subretka p. N. Czerska. A nadto baletowa para w osobie pełnej czaru i wdzięku tancerki M. Kołpikówny i jej partnera E. Paplińskiego.

— ZNIŻKI NA PRZEDSTAWIENIA OPERETKI „SKOWRONEK". Kupony abonamentowe, stowarzyszeniowe i indywidualne uprawniają do nabycia biletów wstępu na przedstawienia operetki „Skowronek" w Teatrze W. (11 bm. o godz. 16 i 20) w cenie zniżonej, tj. według cennika nr. 2.

— PREMIERA „KORSARZA" NA SCENIE TEATRU W. We wtorek 13-go bm. odbędzie się w Teatrze W. premiera komedii M. Acharda „Korsarz". Akcja tej 3-aktowej sztuki na pół romantycznej, na pół realistycznej — rozgrywa się na przemian w atelier wielkiej wytwórni filmowej w Hollywood, gdzie „kręci się" opowieść o słynnym korsarzu osiemnastowiecznym, oraz na terenie historycznym tej opowieści. Na scenie naszej inscenizuje ją i reżyseruje L. Schiller. Dekoracje skomponował scenograf teatrów warszawskich, lwowianin St. Cegielski. Role główne odtwarzają pp.: Wł. Krasnowiecki, N. Karasińska, R. Hierowski, J. Machalski, J. Staszewski, M. Węgrzyn, J. Leliwa, T. Woźniak, P. Połoński, T. Surowa, G. Oranowska i inni.

— „SZALEŃSTWO" PO CENACH POPULARNYCH. Jutro 12 bm. o 20-tej w Teatrze W. głośna sztuka „Szaleństwo" w obsadzie premier., którą tworzą pp.: J. Zmijewska, G. Oranowska, M. Czajkowska, E. Kwiatkiewiczowa, W. Zbierzowska, L. Madaliński i T. Woźniak. Reżyseria Wł. Krasnowieckiego. Ceny miejsc popular. tj. IV.

## RÓŻNE

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. GEN. I MIN. BRONISŁAWA PIERACKIEGO, Obrońcy Lwowa, odprawione będzie w 5-tą rocznicę tragicznego zgonu we czwartek 15 bm. o godz. 9-tej w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, na które zaprasza się związki, stowarzyszenia, rodziny poległych i patriotyczne społeczeństwo.

— LWOWSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE, Dzieduszyckich 1. We wtorek 13 bm. demonstracja oraz omówienie „Teki krajoznawczej", stanowiącej część składową Wystawy Fotografii Ojczystej, która odbyła się w Warszawie w grudniu ub. r. Teka ta, zawierająca dużo cennych prac, będzie do obejrzenia tylko w ciągu 2 tygodni w Towarzystwie. Początek o godzinie 19.30.

— STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW. KOŁO WE LWOWIE organizuje zbiórkę łomu metalowego na FON. i zwraca się do wszystkich obywateli miasta Lwowa z gorącą prośbą o jak najwydatniejsze poparcie tej akcji. Bliższe szczegóły o czasie i miejscach zbiórki, która rozpocznie się dnia 26 czerwca zostaną podane przez komunikaty radiowe i prasowe. Związki i stowarzyszenia są proszone o zgłaszanie swego akcesu w tej akcji. Wyczerpujące informacje oraz zgłoszenia w sprawie zbiórki udziela się i przyjmuje codziennie od godz. 17 do 20 w lokalu Stow. Urzędn. Państw., ul. Czarnieckiego 14.

— POL. TOW. OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW prosi uprzejmie rodzinę śp. Jana Leśniowskiego i Jana Sokołowskiego uczestników powstania 1863 r., pochowanych na cmentarzu janowskim we Lwowie o jawienie się w biurze Towarzystwa, Lwów, Kurkowa 12, I. p. w godzinach rannych lub wieczornych, względnie pisemne zgłoszenie.

(Dalszy ciąg na str. 11-ej).

## Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

# LWOWA

## Przedłużenie okresu bezpłatnego szczepienia ochronnego przeciw ospie

Mimo obwieszczenia i ogłoszeń w dziennikach zgłosiło się dotychczas mało rodziców względnie opiekunów z dziećmi do ochronnego szczepienia przeciw ospie.

Przymusowemu szczepieniu przeciw ospie podlegają w roku bież. wszystkie dzieci w I roku życia, dalej wszystkie 7-letnie (tj. ur. w r. 1932), wreszcie te wszystkie osoby, które z jakich powodów nie poddały się jeszcze szczepieniu wzgl. rewakcynacji w poprzednich latach.

By umożliwić szczepienie wszystkim, którzy obowiązku tego dotychczas nie dopełnili, przedłuża się okres bezpłatnego szczepienia do 19. VI. 1939 r.

Osoby, które nie zgłoszą się w terminie do bezpłatnego szczepienia, będą poddane przymusowemu szczepieniu przez lekarzy urzędowych na koszt własny, przy czym narażają się jeszcze na konsekwencje karne, przewidziane w ustawie.

## Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Kowenicki Jan, dyr. dóbr — Tarnawatka. Dr Borowicz Włodzimierz, przemysł. — Jedlicze. Hr. Pruszyński Piotr, wł. dóbr — Woronów-Sobówka. Sobolewski Eustachy, inż. leśny — Płoska-Wołyń. Gubrynowicz Władysław, nacz. Wydz. Min. — Warszawa. Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Czereśniewski Wawrzyniec, dziennikarz — Warszawa. Moszkowski Szymon, wł. dóbr — Cisna. Karpowicz Władysław, wiceprokurator — Zamość. Iwlejew Jan, przemysł. — Stanisławów. Dr Spitz Alfred z małż. przem. — Zagórz. Kozłowski Władysław, lekarz weteryn. — Mielec. Zawiliński Wacław, inspkt. lasów państw. — Wysocko. Zawadzki Stanisław, kupiec — Warszawa. Schrayer B., dyrektor — Wygoda. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Wolański Kurt, inż. — Wiedeń. Kownacki Tadeusz, wł. dóbr — Szwejkowce. Breitwaldowa Janina, żona dyr. — Dolina. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzezów. Dr Rosler Izak, adwokat — Tarnopl. Friedländer Leon, inż. — Sanok. Eudukajtis Wacław inżynier — Warszawa. Grocholski Remigiusz, major — Warszawa. Dr Kleinberg Zygmunt, adwokat — Drohobycz. Schnapp Salomon, inż. — Drohobycz. Schiller Leon, dyr. teatru — Warszawa. Góra Jan, dziennikarz — Warszawa. Kuśnierz Mieczysław, urzędn. — Worochta. Borowicz Józef, dyr. kopalni — Drohobycz. Kwiatkowski Paweł, kupiec — Kraków. Dr Kloc Bronisław, adwokat — Rzeszów.

## Ze sali szpitalnej

(a) Wczorajszej nocy przywieziona została do tutejszego szpitala powszechnego Zofia Towopoluk, zamieszkała pod Radziechowem, postrzelona w głowę przez Mariana Kanowicza. Bliższe szczegóły zajścia na razie nieznane.

— WPISY NA STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie, ul. Gen. Rozwadowskiego 10 od 1—25 czerwca br. Zgłoszenia między 17—20.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 10 do 16 br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

## Dziki zwierz w ludzkim ciele

(a) Niesamowite zajście rozegrało się przedwczorajszej nocy w lesie Dąbrowa we wsi Dąbrówka, w powiecie rawskim. Zamieszkały w Dąbrówce parobek Iwan Wowk, liczący 25 lat, wywabił do lasu z mieszkania pod pozorem kupna pola Paraskewię Wowk, z którą pozostawał w bliższych stosunkach. Gdy wymieniona przybyła do lasu na omówione miejsce, Wowk zadał jej cztery pchnięcia sztyletem w plecy, pierś i policzek a następnie poderżnął jej gardło. Po dokonaniu potwornego czynu Wowk zabrał z kieszeni ciężko rannej przyjaciółki kwotę 280 złotych i zbiegł. Paraskewia Wowk skutkiem odniesionych ciężkich ran zmarła w drodze do szpitala. Sprawca został zatrzymany, zrabowane przez niego pieniądze zakwestionowano.

## Zagadkowa śmierć kleryka ruskiego na polach Skniłowa

Wczoraj w nocy na łące w Skniłowie, znaleziono zwłoki 25-letniego Dmytra Karpy, kleryka greckokat. seminarium duchownego we Lwowie, który czasowo przebywał u greckokat. parocha w Skniłowie ks. Tymoteusza Kowaluka.

Na miejsce wyjechał natychmiast po wiatowy komendant P. P. we Lwowie, nadkom. Dworzaczek wraz z komisją sądowo-lekarską.

Dotychczas nie ustalono, czy ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa, czy też zabójstwa.

Zaznaczyć należy, że przed kilku laty na terenie Rzęsny Polskiej zamordowana została z rozkazu OUN członkini tejże organizacji, pozostająca w opozycji do jej przewodnictwa, córka ks. Kowaluka.

Dochodzenia w toku.

## Trzy zamachy samobójcze w jednym dniu

W piątek rano w kamienicy nr. 11 przy ul. Piekarskiej z wysokości III p. skoczyła w zamiarze samobójczym na bruk podwórza 24-letnia Ludwika Blecherzówna, służąca, która uległa ciężkim obrażeniom i w stanie nieprzytomnym przewieziona została do Szpitala powszechnego. Powodu targnięcia się na życie nie zdołano na razie ustalić.

O godz. 10 przed poł. Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na cmentarz Łyczakowski, gdzie na 42-gim polu wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, targnął się na życie jakiś nieznany mężczyzna. W chwili przybycia lekarza desperat już nie żył. W pierwszej chwili nie zdołano ustalić jego nazwiska z powodu braku przy nim jakichkolwiek papierów osobistych. Był on członkiem Związku Oficerów Rezerwy, którego odznakę posiadał. Dochodzenia ustaliły, iż targnął się na życie Marian Wiśniowski, liczący 25 lat, urzędnik skarbowy, który pracował w Urzędzie skarbowym w Kopyczyńcach, a ostatnio przeniesiony został do tut. Urzędu skarbowego nr. 8. Wiśniowski pochodził ze Zbaraża, gdzie mieszkają rodzice. Desperat poprosił wczoraj rano naczelnika Urzędu o chwilowy urlop celem załatwienia spraw osobistych i bezpośrednio potem udał się na cmentarz, gdzie targnął się na życie. Powód na razie nieznany.

W trzecim wypadku zamachu samobójczego wczoraj w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Franciszek Jaworski, słuchacz praw, zamieszkały w Domu Akademickim przy ul. Piiarów l. 35. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia przyczyny targnięcia się na życie.

## Obława na placu Solskich

(a) Funkcjonariusze Wydziału śledczego przeprowadzili wczoraj przed południem wielką obławę na pl. Solskich, na tym lwowskim Kercelaku, gdzie od świtu do zmroku zbierają się rozmaitego typu męty a przede wszystkim złodzieje, dla których pl. Solskich stanowi punkt zborny. W wyniku obławy przytrzymano 38 podejrzanych osób, wśród których 6 poszuk wanych było przez władze sądowe i policyjne.

## Włamanie mieszkaniowe

(a) Nieznani sprawcy przez otwarte okno dostali się onegdaj do mieszkania Michała Mierzwińskiego (Własny Dom 21), gdzie na szkodę dwu jego sublokatorów, studentów weterynarii, Tadeusza Winowskiego i Wacława Majera skradli całą ich garderobę wartości około 500 zł. W jednym z dzienników ukazał się apel do złodzieja, by zwrócił skradzioną garderobę, czy jednak apel ten odniesie jaki skutek, wątpliwe, złodziej bowiem jest nieczuły na tego rodzaju apele.

## Zakończenie tygodnia PCK

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych Polskiego Czerwonego Krzyża we Lwowie odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 13 w Teatrze Wielkim uroczysta akademia, na którą wszystkich mieszkańców Lwowa zaprasza Zarząd P.C.K. Oddział Lwów. Ceny wstępu niskie.

## Zamach samobójczy dyrektora „Odolu"

(a) Tematem dnia wśród społeczeństwa żydowskiego był zamach samobójczy przemysłowca lwowskiego, Marka Bielera, dyrektora i współwłaściciela fabryki „Odol" przy ul. Szwedzkiej 3. Dyr. Bieler nabył patent tego wytworu na Polskę, wybudował przy wspomnianej ulicy nowocześnie urządzoną fabrykę i dorobił się na niej znacznego majątku. Brał żywy udział w życiu swego społeczeństwa, zajmując kierownicze posterunki czy to w Lwowskim Stowarzyszeniu Kupców i innych organizacjach, piastował również godność członka zarządu Gminy wyznaniowej. Wczoraj po godz. 5 rano przybył dyr. Bieler do swej fabryki i zażądał od kierownika kluczy, po czym powiesił się na konstrukcji żelaznej windy ciężarowej. Pozostawione przez niego listy niewątpliwie wyjaśniają przyczynę targnięcia się na życie. Jak mówią, nie tworzyły tej przyczyny względy natury materialnej.

## Czterech aresztantów zbiegło z więzienia w Gródku

(a) Z więzienia sądowego w Gródku Jagiellońskim zbiegło wczoraj czterech więźniów. Policja zarządziła za zbiegłymi pościg.

## Robotnicy ziemni na F. O. N.

Kierownictwo budowy gmachów Wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego przesłało na ręce Prez. Dra Ostrowskiego kwotę 266 zł 40 gr, nadto 70 zł od pracowników kierownictwa, złożonych na F.O.N. Przy tej sposobności robotnicy nadesłali następujące pismo:

„Będąc przeświadczeni, że silna, doskonale uzbrojona Armia w oparciu o zwarte społeczeństwo jest jedynym zabezpieczeniem naszym przed wrogimi zakusami na całość naszych granic i na niepodległość Państwa, robotnicy przy dzieleni przez Z. M. do prac ziemnych, finansowanych przez Fundusz Pracy przy budowie gmachów Wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego Politechniki lwowskiej, pragnąc choć w części dać wyraz swym uczuciom ofiarują na F.O.N. swoje wynagrodzenie za 1 dzień pracy i oświadczają gotowość poniesienia w obronie Rzeczypospolitej wszelkich największych ofiar, jakich tylko zażąda od nas Ojczyzna. Równocześnie wzywamy tą drogą wszystkich robotników, zatrudnionych na terenie całej Polski przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy, do podjęcia takiej samej akcji na rzecz F.O.N. pod hasłem „Robotnik swojej Armii".

## Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA NIEDZIELĘ, 11 CZERWCA BR.
(15 dzień wyścigów)
Początek o godzinie 15.,5

Gonitwa I. 1000 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2000 m.

Haile Selassie — j. Gruda. Pazur — dż. Szymański.

Gonitwa II. 1600 dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2400 m.

Afganistan — dż. Kozaczuk. El-Haifi — dż. Janucik. Półkozic — dż. Czernuszenko. Ramajana — dż. Szyszko.

Gonitwa III. 1500 zł. Nagroda im. W. hr. Siemieńskiego-Lewickiego dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. przeszkody.

Cydonia — j NN. Minotaur — dż. Lipiński. Rijad — j. NN.

Gonitwa IV. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 1600 m.

Argentyna — j. Jankiewicz. Demokracja — j. NN. Jaremcza — j. NN. Magenta — j. NN. Petarda — dż. Czernuszenko (startuje z drugiego szeregu). Rafa — dż. Kozaczuk.

Gonitwa V. 700 zł. dla 4 l. i st. koni Dyst. ok. 2400 m. (płoty).

Centyfolia — j. NN. a) Cwał II. — j Kotlarz. Foryś — j. Wierzbicki. Łaskawa Pani II. — p. Wójcik. a) Łotr — dż. Wyżgalski. Pantyr — j. NN.

Gonitwa VI. 500 zł. dla 3 i 4 l. koni ang-ar. Dyst. ok. 1800 m.

Boston — j. Gruda. Effendi III. — dż. Czernuszenko. Figaro — dż. Janucik. Furkot — j. Kucharski. — Jawa II. — j. Augustyniak. Colorado — dż. Kozaczuk.

Godzina VII. 1200 zł. dla 3 i 4 l. og. ; kl. Dyst. ok. 2400 m.

Alfa — j. Kłoszewski. a) Florisdorf — dż. Czernuszenko. a) Moja Tutta — j. NN. Rinaldo — j. Eliasz II. Swawola — j. NN.

• • •

NASZE TYPY: 1) Haile Selassie; 2) El-Haifi; 3) Cydonia; 4) Petarda, Jaremcza; Magenta; 5) Centyfolia. Łotr; 6) Stajnia „Pełkinie", Colorado; 7) Stajnia Zangena Rinaldo

# KOBIETA I DOM

## PRACA KOBIET W SPÓŁDZIELCZOŚCI

Udział kobiet w spółdzielczości polskiej jest na ogół słaby. W spółdzielniach spożywców, gdzie powinno być kobiet najwięcej, bo któż jest motorem gospodarstwa domowego jak nie kobieta, udział ich jest stosunkowo nie wielki. W innych rodzajach spółdzielczości kobiet jest jeszcze mniej.

Ten na ogół mizerny stan zaczyna się jednak z roku na rok poprawiać. Dzięki szerzonej propagandzie i świadomości wśród kobiet, ich udział w pracy spółdzielczej jest coraz większy. Nad sprawą tą wydatnie pracuje Liga Kooperatystek w Polsce. Statut Ligi określa zadanie w sposób następujący: „Celem Ligi Kooperatystek jest rozwijanie zrozumienia idei spółdzielczej wśród kobiet, pozyskanie ich do czynnej współpracy w ruchu spółdzielczym oraz doskonalenie gospodarstw domowych, jako podstawowych komórek spółdzielczych". .

Cele swoje Liga realizuje przez kursy, wykłady z zakresu zagadnień gospodarczych, społecznych i wychowawczych, zjazdy, konferencje, wspólne warsztaty pracy (pralnie, magle itp.). Liga wydaje książki, broszury i biuletyn informacyjny.

Liga Kooperatystek współpracuje z organizacjami, z którymi kobieta jest związana, czy jako gospodyni domu (Koła Gospodyń Wiejskich, Spółdzielnie Spożywców, Spółdzielenie Zbytu) czy też jako zarobkująca (spółdzielnie pracy, związki i zrzeszenia pracownicze i organizacje kobiece).

Ogniwami, przy pomocy których Liga realizuje swoje cele są Koła Kooperatystek rozsiane po całej Polsce. W obecnej chwili jest ich 135, liczących 3.500 członkiń.

Głównym działem pracy Ligi Kooperatystek jest samokształcenie i pogłębianie wiedzy spółdzielczej. Kobiety muszą doskonale zdawać sobie sprawę z tego, czym jest spółdzielczość, do czego dąży i dlaczego mają ją usilnie popierać. Zdobywają to przez organizowanie kursów, czytanie pism i książek spółdzielczych, słuchanie referatów itp.

Drugim niemniej ważnym zadaniem jest kształcenie kobiet, jako kierowniczek gospodarstw domowych. W tej dziedzinie Liga ma już spory dorobek, ale możliwości są jeszcze bardzo wielkie.

Ważną uwagę zwraca się również na pracę nad rozwojem spółdzielni, wreszcie na propagandę wytwórczości spółdzielczej. Życie codzienne wykazuje, że najlepiej przeprowadzają propagandę, bogatej już dzisiaj, produkcji zakładów wytwórczych „Społem", kobiety. Przez organizację wystaw i pokazów produkcji spółdzielczej, organizowanie odczytów itd., kobiety zapoznają z wytwórczością „Społem" szerokie masy gospodyń.

Członkinie Ligi propagują także gromadzenie kapitałów społecznych, a więc w akcji oszczędnościowej Banku „Społem" i innych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Wreszcie bardzo aktualnym zagadnieniem jest praca kobiet w akcji podniesienia obronności Polski. Liga współpracuje z Radą Społeczną Kobiet i szkoli swe członkinie do pracy zastępczej w spółdzielniach na wypadek wojny.

SŁAW

## Co nam trzeba na plażę?



## Nowa sylwetka

*Nowa sylwetka jest uosobieniem estetyki. Talia na właściwym miejscu, ramiona w porównaniu z ubiegłym sezonem nieco zwężone, spódnica jeszcze trochę krótsza.*

*Wśród ostatnich nowości jest wiele pięknych jedwabi, tweedy, lamy i koronki, plisowane wstążki oraz praktyczne alpagi ciemne lub w tonach pastelowych. Piękne są kolory nowych materiałów i ciekawe ich zestawienie. Obok stale powtarzającej się a zawsze eleganckiej kombinacji czarnego czy granatowego z białym widzi się połączenia barw pociągających wzrok swą jaskrawością.*

*Suknię czarną przybiera się kolorem vieux-rose, ombre-bleu i bleu-romance, a także ostrym zielonym. Kolor granatowy, który specjalnie upodobała sobie popularna na gruncie paryskim księżna Windsor, ma wiele zwolenniczek. Kakao, jasno zielony, granatowy z czerwonym, beige z czarnym to ostatnie nowości. Toalety wieczorowe są przeważnie jasne; na jednym z pokazów paryskich zwracał uwagę strojny płaszcz jasno niebieski, czerwonym haftowany, narzucony na czarną suknię. Miesza się zielony z ochrą, żółty z pomarańczowym i liliowym, ciemno czerwony z pastelowo-niebieskim, bleu-roi z liliowym i czerwonym, chartreuse z ciemno czerwonym i czarnym, cyklamenowy i czarny z turkusowym.*

*Krótkie są spódnice i pelerynki, krótkie również parasolki pokrywane tym samym materiałem, co suknie. Szykowne i proste w kroju płaszcze i kostiumy sportowe robi się z jasnych tweedów deseniowych, komplety letnie mają żakiety trzech czwartych długości, albo też krótkie obcisłe bez rękawów. Uzupełnieniem kostiumu ze smokingiem jest bluzka z sutym żabotem. Niedługie a proste w kroju kazaki są mile widziane. Do krótkich obcisłych sukien nosi się żakiet albo płaszcz w odmiennym kolorze, do kostiumu trotteur ze smokingiem bluzki z jedwabiu dość grubego, piki jedwabnej albo płótna. Okrycia bywają kloszowe i bardzo szerokie, natomiast kostiumy codzienne są równe, z niewielkimi wyłogami, zapinane kryto albo na jeden rząd guzików. Szykownie wygląda angielski kostium z peleryną trzech czwartych długości lub też krótkim luźnym żakiecikiem i barwną kamizelką. Do spódnic kloszowych czy plisowanych noszone są szarfy z długimi końcami*

## Legionistki Wileńskie

Druga Wileńska Ochotnicza Legia Kobiet obchodziła uroczyście 20-lecie swego powstania.

II Wil. O. L. K. została zorganizowana samorzutnie w pierwszej połowie czerwca 1919 roku, niezależnie od I Lwowskiej OLK. Organizatorką jej była Hanna Orleńska (Konstancja Paszkiewicz). Po dwóch miesiącach organizacja została zatwierdzona przez władze wojskowe, jako formacja pomocnicza i wkrótce, po przeszkoleniu wojskowym powołano ją do służby wartowniczej. Z ogólnej liczby 585 legionistek — 360 pełniło służbę wartowniczą, 135 legionistek pracowało w szwalni, pozostałe były zatrudnione jako kurierki, biuralistki i w dziale gospodarczym.

Ważną pozycję w pracach Legii stanowiła szwalnia, w której produkowano dziennie około 900 kompletów bielizny.

Wileńska Ochotnicza Legia Kobiet wydawała swoje pismo p. t. „Pod karabinem", które najlepiej charakteryzowało ich życie. W zachowanych egzemplarzach tego pisma spotykamy ciekawe wiersze legionistki Weroniki Ruzgis, wieśniaczki, zabitej w czasie rozprowadzania warty, która nawet raporty układała rymami.

W roku 1920 wobec zbliżającej się ofensywy bolszewickiej utworzono z Legii batalion liniowy, który zajął odcinek frontu od N. Wilejki do Pogir i stoczył zawziętą walkę z oddziałami korpusu Gaja, zyskując sobie nawet uznanie wroga. W zamęcie walk nie doszedł do legionistek rozkaz odwrotu, skutkiem czego 12 z nich dostało się do niewoli. Legionistki wileńskie również brały udział w bitwie pod Warszawą. Do Wilna powróciły po zdobyciu go przez gen. Żeligowskiego.

W rozkazie pożegnalnym, minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski stwierdza m. in. „...*nie tylko w chwilach walki wyróżniła się Ochotnicza Legia Kobiet, ale również legionistki okazały wysoką wartość moralną, żołnierską karność i nieposzlakowaną uczciwość i obowiązkowość godną naśladowania.*

*Ani jeden transport eskortowany przez OLK, ani jeden skład wojskowy, będący pod strażą O. L. K. nie został poruszone.*

*Oceniając te poważne zasługi O. L. K wyrażam moje podziękowanie Dowództwu O. L. K. oraz wszystkim legionistkom za niestrudzoną i pełną poświęcenia pracę dla armii".*

*(„GONIEC PORANNY")*

## Opalajmy się umiejętnie

Szybkimi krokami wchodzimy w okres sezonu letniego i bez względu na to, czy jesteśmy w mieście czy też wyjeżdżamy, mamy prawo korzystać ze słońca. Ale słońce jest jak lekarstwo, trzeba korzystać zeń umiejętnie i oględnie, należy je dozować odpowiednio do ustroju nerwowego, wieku i stanu zdrowia, a wtedy może przynieść korzyść, w przeciwnym bowiem razie może okazać się wręcz szkodliwe.

Nawet dla najzdrowszych osób nie jest wskazane zbyt forsowne opalanie się, gdyż może wywołać niebezpieczne porażenie słoneczne lub oparzenie pierwszego stopnia, a niekiedy drugiego stopnia. Prócz oparzeń skóry, forsowne opalanie się może wywołać zaburzenie nerwowo wzrokowe i ogólny wstrząs ustroju. Zasadniczo słońce powoduje przekrwienie, a połączone z kąpielą powietrzną magazynuje w organiźmie witaminy. Dzięki działaniu słońca podnosi się zawartość wapna surowiczego we krwi.

Ale opalać się należy umiejętnie. Należy odradzać osobom nerwowym nadmierne korzystanie z kąpieli słonecznych. Chorzy na płuca i serce winni również unikać słońca. Opalać się należy stopniowo, począwszy od 10 minut do godziny i dłużej dziennie.



## Marmelada z rabarbaru

1 kg. rabarbaru, 30—35 dkg. cukru, skórka cytrynowa lub wanilia, trochę wody.

Wymyty rabarbar pokrajać drobno i rozgotować w małej ilości wody, przetrzeć przez cedzak, dodać zapach, cukier i mieszając smażyć do przeźroczystości. Gorącą marmeladę złożyć do ogrzanych słoików, a po wystygnięciu zawiązać pergaminem, kładąc na wierzch słoika krążek pergaminu, zwilżonego w spirytusie salicylowym lub czystym. Doskonała i najwcześniejsza marmelada do ciast, deserów i chleba. Po za tymi zaletami jeszcze jedna, bardzo ważna: bardzo dobrze się przechowuje, nie ulega psuciu tak łatwo, jak np. jabłczana czy inne.

# HUMOR I SATYRA

## KONGRES JASNOWIDZÓW

**Odbyło** się w Paryżu w sali Wagram walne zgromadzenie wszystkich paryskich jasnowidzów, astrologów i innych wróżbitów. Jak donosi prasa, przy tej okazji doszło do małej bitwy pod Wagram względnie w sali Wagram. Mianowicie pobili się jasnowidz prof. Laffon i madame Lucie Vidi. Poniżej drukujemy dokładny przebieg tego posiedzenia.

Na otwarcie zjazdu astrologów orkiestra zagrała marsza „Pod gwiaździstym sztandarem". Potem odbył się wybór przewodniczącego. Wybór odbył się jednomyślnie. Przewodniczący otworzył posiedzenie:

— Szanowne panie i panowie! — powiedział. — Na wstepie nie dziękuję wam za zaszczytne wybranie mnie na przewodniczącego, bo i tak nie było dla mnie żadną niespodzianką, bo wyczytałem to w gwiazdach jeszcze tydzień temu...

— Przed tygodniem niebo było zachmurzone! — zawołał ktoś z zebranych.

— Tak jest!... Racja!... Było zachmurzone!! — podchwycił chór astrologów.

Przewodniczący troche się zmieszał, ale po chwili opanował się.

— Tak moi państwo — powiedział — przed tygodniem niebo było rzeczywiście zachmurzone. Ale, tak się złożyło, że w tym dniu oglądałem nasze paryskie planetarium. Tam właśnie z gwiazd wyczytałem o moim wyróżnieniu. Ale to do rzeczy nie należy. Otwieram nasze zebranie. Na porządku dziennym: przyszłość świata w roku 1939. Głos oddaję pani Faji!

— Ależ ja wcale nie prosiłam o głos! — zawołała madame Faja.

— To prawda, ale ja odgadłem, że pani chce mówić...

— Bardzo panu dziękuję... pan odgaduje moje myśli...

— To mój zawód — odrzekł skromnie przewodniczący. — Niech pani mówi!

Pani Faja przemówiła:

— Nie jestem wprawdzie astrologiczką i nie czytam w gwiazdach, ale jestem za to znakomita chiromantką i widzę — przyszłość jak na dłoni! W roku ubiegłym miałam w ręku kilkanaście rąk ministrów i dyktatorów, z których czytałam. Oto moje wiadomości z pierwszej ręki... Ręka ta należała do pewnej wysoko postawionej osobistości. Wojny nie bedzie — mówiły linie tej dłoni a inne rece potwierdziły słowa tej ręki... Na podstawie moich badań mogę stwierdzić, że losy świata w roku 1939-tym ułożą się jak najpomyślniej.

Wstał jasnowidz prof. Ali Kiwi:

— Nie jestem takim optymista jak koleżanka Faja — powiedział. — Przewiduję w Europie wiele konfliktów, z których niektóre zostaną rozwiązane ogniem i mieczem. W gwiazdach kołowych Wielkiego Wczu wyczytałem o powstaniu nowych osi — a z rozplecionych warkoczy kilku komet wnioskuje o powikłaniach w Chinach... A znowu w konstelacji Marsa tłustym drukiem stało napisane, że wybuchnie nowa wojna — a obok gwiazdy sowieckiej było napisane, że dojdzie w Rosji do nowych masowych egzekucyj. Wiadomość ta była wypisana r o z s t r z e l o n y m i literami!... W znaku Wagi wyczytałem o braku równowagi w Europie, a gwiazdy ze znaku Byka podają, że Europa znowu zostanie porwana, ale nie przez krowę — tylko przez Byka!... Jednym słowem moi państwo jest źle. Gwiazdy mówią, że wojna w Europie jest nieunikniona...

— Kiedy pan tę wiadomość wyczytał w gwiazdach? — zapytał niespodziewanie prof. Bujaj.

— Dnia 31 grudnia zeszłego roku o godzinie 23...

— Wobec tego niech pan żałuje, że nie czytał pan w gwiazdach o 24 — bo właśnie było sprostowanie tej wiadomości!... Zdaje się, że w ostatnich czasach gwiazdy są obsługiwane przez PAT-a i dlatego takie wypadki zdarzaja sie coraz częściej...

— Jeżeli tak, to uroczyście odwołuję moje horoskopy. Wojny nie będzie...

Z tym zdaniem zgodziła się większość jasnowidzów.

Z kolei zabrał głos prof. Leon Laffon:

— Zgadzam się — oświadczył — z wywodami moich przedmówców. Nie przewiduję w tym roku żadnych nadzwyczajnych zmian. Ale wyczytałem z gwiazd, że pewien dyktator spod ciemnej gwiazdy zostanie obalony. Wróżbę tę powtarzają gwiazdy co dzień a raczej co noc...

W tym miejscu profesorowi przerwała Lucie Vidi:

— Trzeba być skończonym analfabetą i nie umieć czytać w gwiazdach, aby twierdzić coś takiego! — wykrzyknęła. — Właśnie, że układ planet wróży pomyślność wszystkim dyktatorom!

— Być może — odciął się profesor — że wszystkim innym z wyjątkiem tego dyktatora, o którym wspomniałem. Ten zostanie obalony!

— Nie zostanie!

— Zostanie!

— Nie zostanie!... Żałuję, że nie ma jeszcze nocy i że nie mogę kolegom pokazać na gwiazdach, że się nie mylę...

— Właśnie, że sie pan myli! Idiota jeden!

— Gdybym miał teraz przed sobą gwiazdy udowodniłbym, że mam rację!

Madame Vidi zerwała się z miejsca i podbiegła do profesora Laffona i zaczęła okładać go pięściami po głowie.

Przewodniczacy zaczął dzwonić naprzód zębami — ze strachu — a potem dzwonkiem:

— Na miłość boską! — wołał. — Co pani robi!? Czemu pani go bije po głowie!??

— Chce, żeby łajdak z o b a c z y ł w s z y s t k i e g w i a z d y!... Niech w nich wyczyta, że żaden dyktator w 39 roku nie zostanie obalony!!...

FELIX ZANDLER

## Śmiech to zdrowie...

### Z ENCYKLOPEDII DYPLOMATYCZNEJ

— Co to jest umowa handlowa?

— Układ dwu państw, z których każde spodziewa się, że więcej wywiezie, niż będzie musiało wwieźć, że więcej wwiezie, niż będzie musiało zapłacić i że wiecej zarobi, niż będzie musiało skredytować.

* * *

— Co to jest pogwalcenie traktatu?

— Wykroczenie przeciwko dobrym obyczajom międzynarodowym, którego nastepstwem jest przedłożenie gwałcącemu traktat, nowego traktatu do podpisu.

* * *

— Co to jest kryzys międzynarodowy?

Okres, który zaznacza sie zmniejszoną aktywnością gospodarczą u odnośnych państw i zwiększoną ochotą do podróżowania u odnośnych dyplomatów.

### GEN. MILCH

W Berlinie mówią, że najgenialniejszym chemikiem świata jest... marsz. Goering: z masła wyrabia armaty, a z mleka (Milch) zrobił generała.

### KAMIEŃ Z SERCA

— Czytał pan, panie Gubalke, podpisaliśmy pakt o nieagresji z Danią!

— Uff! Możemy więc już nie lękać się, że Duńczycy napadną na nas!

### LINIA SIEGFRIEDA

— Powiedz mi, Hans, czy to prawda, że nasze fortyfikacje zachodnie są do niczego?

— Eh, gruba przesada! Można by w nich na przykład urządzić wspaniałe akwarium!

* * *

W przedziale pociągu siedzą dwaj pasażerowie: Niemiec i Francuz.

— Przez nasze linie Siegfrieda nawet mysz się nie przemknie! — woła Niemiec.

— Możliwe — odpowiada Francuz — ale nietoperz przeleci!...

### Z BERLINA

Hitler do otoczenia:

— Spójrzcie! Czego się dotknę, wszystko mi rośnie w rękach

Jeden z pesymistów:

— Oprócz eksportu, bo ten coraz maleje. („Mucha")

### RĄCZKI PRZY SOBIE

Panna Balbińcia Klops ma wieczne zmartwienie ze swą mamą. Stara Klopsowa ma zwyczaj podczas mówienia pomagać sobie rękami i co tylko powie, zaraz pokazuje przy pomocy gestów.

Właśnie odbywa się wesele panny Balbinki. Nadeszła chwila, gdy państwo młodzi wstali od stołu, aby się pożegnać z weselnymi gośćmi i udać się do swego gniazdka.

Wtedy stara Klopsowa bierze córkę na stronę, aby ją pouczyć o obowiązkach żony względem męża.

Balbinka — odzywa się do niej — muszę cię pouczyć...

— Niech mama tylko nic nie pokazuje rekami — woła z przerażeniem Balbinka — bo goście się patrzą...

### DAS EWIG WEIBLICHE

W agencji matrymonialnej.

— Inżynier, 35 lat, brunet... na świetnym stanowisku: 2000 zł. miesięcznie...

— Hm... Może pan ma to samo, ale w jaśniejszym kolorze?...

### PORÓWNANIE

On: — Najdroższa, ty jesteś moim promieniem słońca...

Ona: (gładząc go po łysej czaszce): — A ty moim światłem księżycowym.

## Świat w obrazkach



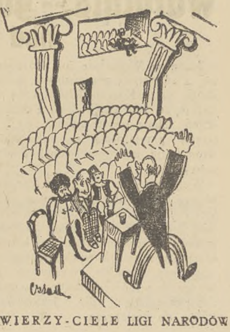
NOWY ATAK HITLERA



KUSZENIE JUGOSŁAWII




WAGA POKOJU



WIERZY-CIELE LIGI NARODÓW

# KRONIKA MAŁOPOLSKI

*Ze Stanisławowa*

## Wiceminister Korsak w Województwie stanisławowskim

W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej p. Wicemin. Spraw Wewn. W. Korsak dokonał inspekcji województwa stanisławowskiego, interesując się miejscowymi zagadnieniami administracji i samorządu. W Stanisławowie p. Wiceminister przeprowadził lustrację w Urzędzie Wojewódzkim, po czym udał się w towarzystwie wojewody stanisławowskiego p. Jareckiego do Rohatyna i Stryja, gdzie konferował ze starostami.

## Działalność kobiet w O. Z. N.

Zarząd Kobiecego Koła OZN. na terenie okręgu m. Stanisławowa z prezesową p. Stanisławą Kowaczową na czele, urządził w dniu 3 czerwca herbatkę towarzyską, w której uczestniczyły członkinie i sympatycy OZN.

Przy sposobności omawiano szereg spraw społecznych. Obecny poseł p. Michał Świętnicki miał przemówienie tyczące się ogólno państwowych zagadnień i wyjaśniał je szczegółowo — ponadto sprecyzował kwestię miejscowych dzieci bezdomnych i sposób pomocy im, którą to sprawę poruszył p. Zamojski.

Obecność ks. katechety Tuleji z parafii Knihinin-Kolonia, który zastępował proboszcza ks. Ptaka, jego piękne początkowe przemówienie i podtrzymanie dyskusji, wpłynęło na wytworzenie wzajemnej szczerości i porozumienia.

Należy zaznaczyć, że Koło Kobiece OZN. spełnia swą pracę pionierską w kierunku skonsolidowania życia towarzyskiego i wzmożenia zainteresowania szerszych sfer polskiego społeczeństwa ideą i programem OZN. Koło to rozpoczęło również współpracę w organizowaniu kursów obrony przeciwlotniczej i innych, zmierzających do wzmożenia obronności Państwa Polskiego, jak również organizuje pracę społeczną we wszystkich kierunkach.

Wieczorek został urozmaicony piękną i miłą deklamacja 7-mio letniej Loli Jacożyńskiej.

*Z Tłumacza*

**KATASTROFA AUTOBUSOWA.** W Tłumaczu obok targowicy wiejskiej zem N. Kaziwa z Kołodniec, na widok jadącego autobusu, spłoszył się i pozostawiony bez nadzoru koń z wozem wpadł pod koła. Koń doznał złamania nóg i został na miejscu wypadku dobity. Autobus wyszedł bez szwanku.

*Ze Zborowa*

## Sprawy oświatowe w Zborowie

Pod przewodnictwem starosty p. K. Pawlikowskiego odbyło się w Zborowie posiedzenie Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Po wysłuchaniu sprawozdania instruktora O. P. p. Radka z prac wykonanych w okresie jesienno-zimowym, ustalono plan pracy i budżet na dalszy okres.

Program przewiduje: zorganizowanie w powiecie kursu dla dyrygentów chórów ludowych; zorganizowanie 10-dniowego kursu II. stopnia dla prowodników teatralno - świetlicowych; wysłanie do Uniwersytetu Wiejskiego w Ohladowie uzdolnionych przodowników wiejskich; ponadto w okresie jesiennym zorganizowana zostanie sieć kursów dokształcających dla młodzieży i starszych, sieć kursów dla przedpoborowych oraz cztery uniwersytety niedzielne. Powiat wydatniej nasilony będzie wydawnictwami o charakterze instrukcyjnym i fachowym: jak „Praca Oświatowa", „Oświata Pozaszkolna" i „Teatr Ludowy". Na ten cel przewidziano ponad 300 zł.

Poszerzony również będzie Księgozbiór Centrali Bibliotecznej, co pozwoli skompletować szereg nowych bibliotek ruchomych. Kontakt z organizacjami wiejskimi i ich przodownikami utrzymywany będzie przez wyjazdy prelegentów w teren, oraz przez organizację odpraw przodowników. Z okazji nadchodzącego Święta W. F. i P. W. we wszystkich gminach łącznie z tym świętem odbędą się masowe zjazdy młodzieży, na których między innymi omówione będą zagadnienia oświaty pozaszkolnej i odbędą się pokazy prac kulturalnych młodzieży, jak: inscenizacyj, tańców ludowych, chóry itp. Po szerszej dyskusji i omówieniu zagadnień oświaty pozaszkolnej przez starostę, w którym naszkicował kierunki i metody, jakieby należało uwzględniać w pracy w specyficznych warunkach kresowych — obrady zamknięto.

*Z Rzeszowa*

## Święto Pułku Ziemi Rzeszowskiej

Tegoroczne święto pułku ziemi rzeszowskiej przemieniło się w imponującą manifestację społeczeństwa rzeszowskiego dla swego pułku. Całe miasto zostało bogato udekorowane flagami o barwach narodowych. W przeddzień święta przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestry wojskowej, zaś na dziedzińcu koszar odbył się apel za poległych. W dniu święta po uroczystym nabożeństwie odbyła się defilada pułku, który był serdecznie witany przez rzeszowian; w godzinach popołudniowych odbył się festyn żołnierski i zawody sportowe.

## Nowości z C. O. P.

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Rzeszowie odpowiadał b. wójt z Nizatyc Wojciech Cwykiel, oskarżony o to, że jako wójt przywłaszczył sobie w latach 1935—1938, — 30 zł. z tytułu pobranej należytości za zbiór liści w lasach gminnych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Trybunał dla braku dostatecznych dowodów, uniewinnił Cwykiela od winy i kary.

Mała rzeczka Stobnica w pow. brzozowskim kilka razy do roku daje się bardzo we znaki właścicielom nadbrzeżnych gruntów. Każdy większy deszcz powoduje jej wylew, a niesione prądem kamienie, piasek i muł, osiadają na gruntach niszcząc zboża i jarzyny. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że właścicielami tych gruntów są przeważnie małorolni gospodarze, karło- watych gospodarstw, jasnem jest, iż regulacja Stobnicy jest rzeczą konie- czną. Stobnica miała być uregulowana przed wojną światową, która jednak pokrzyżowała te plany. Obecnie dopiero mają być rozpoczęte wstępne badania regulacyjne, to też należy się spodziewać, że regulacja Stobnicy wejdzie na realne tory.

W związku z rozbudową zakładów przemysłowych w Sarzynie w pow. łań- cuckim, zamieniono obecnie agencję pocztową w Rudzie Łańcuckiej na urząd pocztowy, który obsługiwać będzie również Sarzynę.

W Kolbuszowej odbył się Walny Zjazd Kół Gospodyń wiejskich z po- wiatu kolbuszowskiego. Na zjazd przybyła delegatka wojewódzka p. Za- morska. W zjeździe wzięło udział ponad 300 uczestniczek, reprezentujących 23 kół powiatu kolbuszowskiego. Wal- ny Zjazd uchwalił kontynuować akcję prowadzenia kursów przygotowania gospodarczego na wypadek wojny.

*Z Drohobycza*

**MATKA PORZUCIŁA TROJE DZIECI I ZBIEGŁA.** Przed sędzią Grudą odpowiadała 26-letnia Stefania Rybińska z Borysławia, oskarżona o to, że 29. III. 1939 r. w Borysławiu na korytarzu Komisariatu P. P. porzuciła 3 swoich nieletnich dzieci od 2 do 7 lat liczące, sama zaś zbiegła. Oskarżona chciała w ten sposób wymusić wypuszczenie na wolność jej męża Jana Rybińskiego, przytrzymanego przez policję. Sąd skazał Rybińską na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

**ZMIANY W WYDZIALE ŚLEDCZYM.** Kierownik Wydziału śledczego w Drohobyczu kom. Olenkiewicz zostaje przeniesiony na identyczne stanowisko do Przemyśla, zaś do Drohobycza przychodzi na to stanowisko dotychczasowy kierownik Wydziału śledczego w Przemyślu kom. Bigda. Kom. Olenkiewicz człowiek nadzwyczaj skromny, zdołał pozyskać w czasie swego urzędowania w Drohobyczu mir i szacunek ogólny.

*Z Turki*

**ZEBRANIE CZŁONKÓW HURTOWNI ROLNICZEJ.** Onegdaj odbyło się w Turce n. Stryjem pierwsze Walne Zebranie członków hurtowni rolniczej, która rozpoczęła swoją działalność z bardzo małym kapitałem 2687 zł. Pierwsze miesiące były deficytowe, gdyż utarg miesięczny wynosił zaledwie 5000 zł. W następnych jednak miesiącach hurtownia mogła się wykazać lepszym utargiem, który dochodził do sumy 20.000 zł. Hurtownia sprowadza towary przesyłkami wagonowymi i zaopatruje w tani solidny towar swoich odbiorców a przede wszystkim 18 Kółek Rolniczych. W okresie sprawozdawczym sprowadzono 102 wagony różnego rodzaju artykułów spożywczych, a wartość sprzedanych towarów wynosiła 199.800 zł. Dzięki współdziałaniu z hurtownią społeczeństwa polskiego i takich instytucyj, jak: Okręgowe Tow. Roln., Kasa Stefczyka, mogła hurtownia osiągnąć w krótkim czasie dość pozytywne wyniki. Walne Zgromadzenie uchwaliło nie wypłacać dywidendy a czysty zysk w wysokości 1081 zł. przelać do funduszu zasobowego.

*Ze Stryja*

## Włamanie do cerkwi

W Niniewie pow. stryjskiego włamali się nocą do miejscowej cerkwi nieznani sprawcy i po rozbiciu skarbonki zrabowali 34 zł. oraz flaszkę wina mszalnego.

*Wędrówki prowincjonalne*

## Worochta -- górskie uzdrowisko nad Prutem

Sezon w Worochcie już rozpoczął się, a statystyka przyjezdnych, prowadzona przez Komisję Klimatyczną wykazuje, że zjazd zwiększa się z dnia na dzień. Charakterystycznym jest, że letnicy przyjeżdżają ze wszystkich stron kraju, najwięcej jednak z Warszawy.

Worochta — to największe i najważniejsze uzdrowisko, położone w szerokiej dolinie, przeciętej pięknymi zakolami Prutu. Na zielonym tle carynek i połonin przeplatanych dużymi kompleksami lasów świerkowych, szeroko rozłożyła się Worochta, wysuwając po sąsiednich wzgórzach liczne swe grażdy, pensjonaty i wille, dostosowane stylem do krajobrazu.

Wzniesiona na 80 m. n. p. m. posiada klimat stosunkowo łagodny. Kotlina od północy, zachodu i wschodu, osłonięta szczytami gór od wiatrów, przynoszących słoty, posiada duże nasłonecznienie, a ostrość klimatu łagodzi świeże powietrze, przesycone żywicą.

Worochta posiada 42 pensjonaty, kilka hoteli, szereg willi i domków huculskich, które zostały przystosowane do potrzeb letników, a poziom ich podciągnięto przez konkursy czystości.

Pensjonaty przeważnie wyposażone są w łazienki, centralne ogrzewanie, bieżącą wodę, telefon i własne plaże. Oprócz tego jest tu szereg sanatoriów jak: Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Księży, Dom wypoczynkowy urzędników skarbowych, liczne domy dla kolonii dzieci funkcjonariuszów państwowych, Turystyczne schroniska kolejowe, Polskiego Tow. Tatrzańskie go i wiele innych.

Pobyt w Worochcie urozmaicają kawiarnie, restauracje, dancingi, koncerty, festyny, rewie, teatry przyjezdne, imprezy regionalne i wiele innych rozrywek.

Nadto z Worochty można urządzać szereg wycieczek w Gorgany, Beskid Huculski lub w pasmo Czarnohory. Dla ułatwienia poznania tych ostatnich, urządzają tu Biura turystyczne Pol. Tow. Tatrzańskiego i Ligi Popierania Turystyki zbiorowe wycieczki autokarami, autodorożkami po Huculszczyźnie, dając w ten sposób możność poznania tej pięknej, pełnej dzikich zakątków krainy, jej kultury, a zwłaszcza sztuki ludowej.

Z racji swego położenia jest Worochta bazą wypadową dla wycieczek, a kolejka leśna wychodząca z Tartaku Lasów Państwowych dowozi turystów w głąb Czarnohory. Często tu spotyka się grupy turystów, harcerzy, objuczonych plecakami. Szczególnie zaś wzmożony ruch panuje w Worochcie w niedziele i święta, kiedy zjeżdżają tu letnicy z całej Doliny Prutu a często też pociągami popularnymi ze Stanisławowa, czy też ze Lwowa; ci zaś, którym zajęcia zawodowe nie pozwalają na dłuższy pobyt w górach, zjeżdżają tu choćby na jeden dzień, by odetchnąć świeżym górskim powietrzem.

Wszelkich informacji w związku z pobytem, udzielają: Zarząd Gminy, Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie" i jego przedstawicielstwo w P. B. P. Francopol, ul. Mazowiecka 9, — Warszawa.

# ZE SPORTU

## KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 9-ta: Zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw okręgu lwowskiego na boisku Pogoni.

Godz. 11-ta: Pogoń IB. — Lechia, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pohulanki.

Godz. 17-ta: Ukraina — Czarni, mistrzostwo lwowskiej Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

## SZKOLNE ZAWODY PŁYWACKIE

W dniach 12 i 13 czerwca odbędą się zawody pływackie pań o mistrzostwo lwowskich szkół średnich które rozegrane zostaną na krytej pływalni przy ul. Jabłonowskich 5. Początek zawodów każdorazowo o godz. 18-tej. Zgłoszenia do zawodów należy kierować na ręce p. Ireny Eicherbergowej, Gimn. Olgi Żychowiczowej, ul. Fredry 1 do dnia 10 czerwca. Wszystkie zawodniczki muszą być uznane przez lekarkę szkolną za zdolne do zawodów. Wstęp na zawody 25 gr.

## PRZEJAZD MIĘDZYNAR. RAIDU AUTOMOBILOWEGO PRZEZ LWÓW

Dziś w niedzielę przejeżdżać będą przez Lwów wozy biorące udział w międzynarodowym raidzie. Przypuszczalnie pierwszych zawodników spodziewać się należy we Lwowie ok. godz. 14-tej. Trasa raidu we Lwowie prowadzić będzie ulicami: od rogatki gródeckiej przez ul. Gen. Tokarzewskiego, Zygmuntowską, Mickiewicza pod gmach Uniwersytetu JK., gdzie urządzony będzie park dla wozów, w którym każdy zawodnik zobowiązany jest do 4-godzinnego postoju.

Trasa wyjazdowa ze Lwowa prowadzić będzie od Marszałkowskiej przez ulice: 3-go Maja, Jagiellońską, Legionów, pl. Mariacki, pl. Halicki, pl. Bernardyński, Czarnieckiego, Łyczakowską na Kurowice. Zamknięcie parku nastąpi o godz. 24-tej w dniu 11 bm.

W związku z przejazdem zawodników przez Lwów, kierowcy pojazdów mechanicznych i konnych na wyżej wymienionych ulicach proszeni są o dawanie pierwszeństwa przy mijaniu i przejazdach zawodnikom. Pod adresem zaś publiczności należy skierować przestrogę, by usilnie uważała na przejeżdżające auta, które będą się posuwać ze znaczną szybkością.



## DRUGIE IGRZYSKA POLAKÓW Z ZAGRANICY ODBĘDĄ SIĘ W R. 1940

Prezydium światowego Związku Polaków z Zagranicy postanowiło definitywnie zorganizować drugie igrzyska sportowe Polaków z Zagranicy w roku 1940. Przygotowania do tych igrzysk będą trwały nadal na wszystkich terenach polskiej emigracji. Jak wiadomo, w igrzyskach wezmą udział zawodnicy polscy z całej Europy, kontynentu amerykańskiego oraz Azji.

## O MISTRZOSTWO POLSKI W SZCZYPIÓRNIAKU MĘSKIM

W Warszawie rozpoczęły się w piątek półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku męskim. Pierwszego dnia odbył się mecz pomiędzy warszawskim AZS. i lwowskim AZS. Zwyciężyła drużyna warszawska w stosunku 6:3 (4:3). Bramki dla drużyny warszawskiej zdobyli Kowalski (4), Kotowski i Twardo (po jednej), a dla Lwowa: Pławczyk, Siwek i Kowalenko.

## JĘDRZEJOWSKA POKONAŁA GOLDSCHMIDT 6:2 6:1

W piątek Jadwiga Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz na mistrzostwach tenisowych Francji. Przeciwniczką Polki była Francuzka Goldschmidt. Jędrzejowska wygrała zdecydowanie 6:2, 6:1, przy czym jej przeciwniczka była zupełnie bezradna wobec ataków Polki. Cały mecz trwał zaledwie 30 minut.

W grze pojedyńczej panów na uwagę zasługuje zwycięstwo Jugosłowianina Mitica nad Francuzem Bolelli 1:6, 6:3, 7:5, 6:1 i porażka Anglika Wilde z Węgrem Szigeti 8:6, 1:6, 3:6, 2:6.

Tłoczyński na razie odpoczywa.

## FOTOGRAFIA NA BOISKU SPORTOWYM

W obecnej erze sportów prawie wszyscy się nimi interesują. Dobrze zatym że dr Cyprian napisał a księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu wydała broszurę pt. „Fotografia na boisku sportowym". — Każdy uprawiający jedną z dziedzin sportu, z pewnością chciałby mieć własne — dobre fotografie z interesujących go dziedzin sportu.

Jak zrobić dobre zdjęcia dowie się, gdy przeczyta omawianą broszurę. Cena broszury 1.50 zł.

# PROGRAM radiowy

## NIEDZIELA, 11 CZERWCA

Godz. 6.56 Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Poranek rolnika. — 7.30 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Muzyka z płyt. — 8.30 Transm. nabożeństwa z klasztoru OO. Paulinów w Częstochowie. — 9.30 Muzyka poranna. — 10.15 Transm. z poświęcenia drewnianego kościółka z XIV. w. na Śląsku. — 10.35 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 11.35 Muzyka dzwonów z katedry w Malines. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej", pogadanka — wygł. J. B. Lwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 „Czytamy Mickiewicza". — 15.00 Lw. Muzyka ludowa z płyt. — 15.15 „Lwowska Warta": „Wieści ze spółdzielni wiejskich" — aud. L. Żukotyńskiego. — 15.35 Lw. „Czytanka wiejska": „Pamiętnik o wojnie moskiewskiej" — St. Żółkiewskiego. — 15.45 Audycja dla wsi. — 16.30 Lw. Koncert solistów: Wykonawcy: H. Ottawowa — fortepian, L. Skalska — sopran. Akomp. T. Seredyński. — 17.15 „Przez kraj Wajów i Gola" — felieton. — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". — 19.00 Teatr Wyobraźni. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Muzyka lekka: Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, M. Sponderówna (sopran). — 20.05 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.10 Przegląd polit., Dziennik wieczorny, Wiadomości sportowe. — 21.15 Muzyka taneczna. W przerwie „Orkiestra podwórzowa". — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor. — 23.05 Zakończenie audycji.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

11.35 Wiedeń. Koncert uroczysty z ok. 75-lecia urodzin Ryszarda Straussa.
20.00 Berlin. Koncert ku czci R. Straussa
20.30 Radio Paris. Festiwal Alfr. Bruneau.
21.00 Florencja. „La Traviata" — opera Verdiego.
21.35 Londyn Reg. Utwory R. Straussa.



## PONIEDZIAŁEK, 12 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla kupców. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw. „Godzina najmłodszych": „Bohaterski Miś" — Br. Ostrowskiej oraz melodie. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i bieżące z miasta i prowincji. — 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recital organowy J. Pawlaka. — 16.45 Lw. „Filozofia" — w oprac. dr K. Ajdukiewicza, prof. UJK. — 17.00 Rozmowa z St. Drabikiem, artystą oper krajowych i zagr. — 17.10 Lw. „Twórczość Beethovena" — płyty. — 17.50 Lw. Aktualna pogadanka sportowa. — 18.00 Koncert kameralny — 19.00 Audycja Związku Rezerwistów. — 19.30 „Przy wieczierzy" (koncert). — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: „Skrzynka rolnicza" — red. Góralewskiego. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Rec. śpiew. H. V. Mettinen. — 21.25 Recit. fortep. Z. Kerntopf-Romaszkowej. — 21.50 „Echa mocy i chwały". — 22.00 Lw. Poradnik rodzicielski — dr P. Z. Dąbrowski. — 22.15 Lw. „Wieczorna serenada" — lekka aud. muzyczna: „Hejnał". Męski kwartet wokalny, M. Zańko, A. Epler. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Bruksela, franc. „Gdy zakwitną fiołki" — operetka Stolza.
20.15 Deutschlandsender. Koncert orkiestr.
20.15 Londyn Reg. „Zygfryd" — Wagnera
20.30 Strasburg. Festiwal Bacha.
21.00 Rzym. Wieczór oper.
22.00 Deutschlandsender. Koncert Chopinowski.

# OGŁOSZENIA




# „JAWOR"

Ska zarejestrowana z o. o.

LWÓW, ULICA BEMA 11

DOSTARCZA

## KOKS - WĘGIEL - DRZEWO

Uskuteczni dostawy całowagonowe.

Ma wyłączne zastępstwo

WĘGLA JAWORZNICKIEGO 4405



4015

**SYPIALNIE** jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

**TOREBKI MODNE PARASOLE**

WALIZY, TECZKI, PORTFELE, PODARKI tylko z firmy

**„TEKA"** Lwów, Szajnochy 3

NAJNOWSZE WARSZAWSKIE MODELE. 4271

ŚWIATOWEJ SŁAWY

## HAYA PUDER

DLA NIEMOWLĄT I DZIECI

TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU

Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM

**„HAYA" mydło, oliwa i krem.**

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH

WYRÓB I SKŁAD:

Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12

3622

**DOM SZTUKI** Lwów, ul. Fredry 1

(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78

**OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE**

TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

**LODOWNIE HERMETYCZNE 50 zł** duży format, solidnie wykonane dają za 10 groszy lodu 3 dni chłodu. — Najpiękniejsze urządzenia kuchenne tylko we fabryce SACKA, Lwów, SYKSTUSKA 18 (róg Kościuszki) 4353

## Sprzedaż

**W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.**

KSIĄŻKI
z zakr. ogrodnictwa, wiosen. robót polnych, — hodowli drzew, zwierząt itd. w wielkim wyborze poleca Księgarnia A. Krawczyński, Lwów, Rutowskiego 9. 4056

A JEDNAK
każda Pani domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw „IRENA" i „IRENA-PATENT" 4334

**LORNETKI POLOWE**
poleca firma 2965
**KOPERNICKI i SYN**
**Lwów, Hetmańska 12**
tel. 234-24. P.K.O. 511.406

**FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE**



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
**HANAK**
**Piłsudskiego 21, I. p.** 3320

## Posad poszukują

**Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.**

PANNA
z bardzo dobrego domu poszukuje jakiejkolwiek pracy do samotnej osoby. Jest kaleką, nie dosłysza. Listy do Adm. „Uczciwa". 12036

DOBRĄ SŁUŻBĘ
domową znajdzie Pani w w „Skorowidzu", Zimorowicza 14. 12058

WYCHOWAWCZYNI
zajmie się dziećmi 1—5 roku, dobre polecenia. Listy do Administracji „Dobra siła". 12060

## Mieszkania

**W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.**

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, 90 złotych miesięcznie, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. 12053

NA WSPÓLNE
mieszkanie poszukuję panią lub panienkę. Supińskiego 30 parter na lewo, m. 2. 11250

POKÓJ
komfortowy panu na stanowisku. Zachariewicza 3, m. 2 (obok Politechniki). Oglądać 14—17. 12055

## ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC
Chrześcijański pensjonat „Hanusia", — najpiękniejsze położenie, poleca tanio pokoje, utrzymanie. 12035

## Różne

SZCZĘŚCIA
trzeba również spróbować w Szczęśliwym Wielkim Cieszynie i zakupić Los Loterii Klasowej u Kolektora Jana Kuliga, Cieszyn, Plac Króla Sobieskiego l. 9, Śląsk. 4415

**PENSJONATY!**
Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

WIÓROWANIE
posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155



SEZON
zbliża się— pensjonaty uzupełniają i odnawiają nakrycia stołowe bezpośrednio u wytwórcy „Galwanoplater", Kopernika 14.

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 12059

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

LEKTURA ROZRYWKOWA
w wielkim wyborze i po cenach bardzo niskich przygotowaną została przez nas na okres wakacyjny. Katalogi bezpłatnie. Zamówienia z letnisk wykonujemy odwrotnie.



**KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA — Lwów, Akademicka 16,** telefon 226-42. 3933

**RAMY**
do obrazów. **KARNISZE, szyby, lustra**
**Lwów, Piłsudskiego 11**
tel. 265-86. 3900

**ANTENY ZBIOROWE**
instalują istniejące od roku 1924 Zakłady Radiotechniczne
**WARRADIO** wł. F. Pruziński — LWÓW Janowska 37, tel. 230-33.



**LEŻAKI, MEBLE WERANDOWE I OGRODOWE**
PARASOLE OGRODOWE
poleca najtaniej firma
**A. KONIEWICZ i SYN** Lwów, Batorego 12 telefon 276-00. 3687
Specjalność: Kompletne urządzenia pensjonatów

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

T. W. Nr. 1391/52.

## Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 21-go czerwca 1939 roku o godz. 10-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności podatku dochodowego za 1938 r. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Pianino czarno polituorowane „Petrof" w dobrym stanie wartości 1.000 zł, kredens pokojowy orzechowy większy z lustrem wartości 700 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 21 czerwca 1939 r. od godz. 9·30 do godz. 10-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
**Trędowicz**

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 90/38. We Lwowie, dnia 18 IV 1939

## Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1939 r. o godz 11·30 w lokalu Goldhamer Wandy, ul. Chmielowskiego 3, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) kredens pokojowy ciemny (1 sztuka). 2) kanapa duża kryta pluszem niebieskim (1 sztuka), 3) szafa trójdzielna ciemna na ubrania (1 sztuka), 4) lichtarze srebrne pięcioramienne (2 sztuki), 5) dywan perski 2x1½ m. (1 sztuka), oszacowane na ogólną kwotę 1.250 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15 czerwca 1939 r. od godz. 10-tej do godz. 11·30 w lokalu zobowiązanej Goldhamerowej Wandy, ul. Chmielowskiego 3,

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.
**Jamroz**

## Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie ul. Rutowskiego 13, II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 czerwca 1939 o godz. 10-tej w lokalu p. Wareckiego Adama we Lwowie, ul. J. Strzemię 6, celem uregulowania zaległości podatkowych Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji: 1 szafa trójdzielna, 1 psycha jasna, kredens ciemny, bieliźniarka ciemna i dywan strzyżony — oszacowanych na kwotę ogólną 570 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9—10-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.
**Jamroz**



**Wózki dziecinne. — Łóżeczka i łóżka metalowe — ZABAWKI — Wyroby koszykarskie — Meble gięte i werandowe Leżaki i hamaki — Sztuka ludowa — Walizy podróżne — Artykuły gospodar.**

**LUDWIK HEGEDÜSS**
**LWÓW, KOPERNIKA 11**
Telefon 226-09. 4388

# CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą** obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 **za** mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

**Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik: redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42
Konto P. K. O. 506.250

**Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o.** **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**